P

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 30-go SIERPNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 241

WIELKA AFERA BANKOWA.

Prokurent oddziału poznańskiego Banku Handlowego w Warszawie sprzeniewierzył przeszło 200 tysięcy złotych.—Wykryto cały szereg dalszych nadużyć i aresztowano 7 osób.

Kosztowne kochanki prokurentów i urzędników banku.

Poznań, 29 sierpnia.

Przed kilku tygodniami w poznańskim oddziale Banku Warszawskiego wykryta została afera oszukańcza.

Prokurent tego banku Tadeusz Wróblewski wespół z b. prokurentem f-my „Blask" niejakim Niewieckim dopuścił się nadużyć, polegających na

dyskontowaniu fałszywych weksli, na kwotę 50.000 zł.

Uzyskanemi pieniędzmi dzielono się do połowy. Obaj sprawcy nadużyć zostali wówczas aresztowani.

Okazało się, że niezależnie od wyżej wspomnianych nadużyć Wróblewski dopuścił się znacznie większych oszustw na swem stanowisku prokurenta banku. Korzystając z zaufania, jakiem darzyła go dyrekcja banku, a zarazem wykorzystując nienależytą kontrolę, zdołał Wróblewski

zdefraudować dodatkowo przeszło 200 tys. zł.

Pieniądze te wydał Wróblewski na **budowę luksusowej willi przy ul. Zbąszyńskiej 29, która kosztowała go 55.000 złotych.** Willa ta składająca się z 6-ciu pokoi jest urządzona po książęcemu. Pozostałe pieniądze Wróblewski wydał na kosztowne **podróże z urzędniczką banku** w którym pracował, niejaką Jadwigą Kuczyńską.

Dla niej to podobno defraudował pieniądze i z nią pieniądze te wydawał. Dla umożliwienia sobie schadzek, Wróblewski, który posiadał żonę i dwoje dzieci, urządził sobie **piękną garsonierę w centrum miasta,** gdzie spędzał miłe chwile ze swą ukochaną.

Prócz tego faktem jest, żeWróblewski wyjeżdżał kilkakrotnie z K. zagranicę, bawiąc ostatnio w Berlinie. Niedość tego Wróblewski wykorzystując naiwność swej żony Wandy, która w nim była zaślepiona, posunął się do tego że zaproponował żonie swej, by **„koleżanka z biura panna Jadzia" zamieszkała w ich willi.**

Nie przeczuwając nic złego temwięcej, że Wróblewski wytłumaczył swej żonie, że chce przygarnąć Kuczyńską li tylko z litości jako, że ta jest biedną dziewczyną, zgodziła się na odnajęcie pokoju w willi.

Wróblewski okazał się bardzo „litościwym" człowiekiem, albowiem sam zajął się przygotowaniem pokoju dla „panny Jadzi". Pokój ten urządził z niezwykłym przepychem, dość zaznaczyć, że ściany są obite niebieskim jedwabiem.

W ten sposób Wróblewski pod własnym dachem i niemal pod okiem żony utrzymywał stosunki z przyjaciółką.

Gdy rzecz wyszła na jaw i Wróblewski został osadzony w więzieniu — do Poznania przybył dyrektor naczelny Banku p. Gintowt oraz dyr. Radziszewski. Panowie zwrócili się do obrońcy Wróblewskiego z propozycją nieujawniania dalszych nadużyć Wróblewskiego o ile rodzina tegoż zgodzi się polubownie zapłacić połowę zdefraudowanej sumy.

W rezultacie pertraktacje nie dały rezultatu, albowiem strony nie mogły zgodzić się co do wysokości sumy, jaka miała być wpłacona bankowi.

Okazało się następnie, że nadużycia Wróblewskiego nie są odosobnione i że w banku miał miejsce szereg nadużyć.

Wyszło tedy na jaw, że jeden z urzędników banku niejaki Franciszek Kamiński wraz z urzędniczką Heleną Michałowską sprzeniewierzyli w czasie 1933 roku przeszło **14.000 zł. w ten sposób, że nie kontowali wszystkich wpływów kasowych i ukrywali kwity kasowe.**

Najzabawniejszem w tej całej historji jest fakt, że już w sierpniu a więc w czasie kiedy pierwsze nadużycia Wróblewskiego zostały ujawnione, Kamiński sprzeniewierzył jeszcze ponadto 2.500 zł. z pieniędzy wpłacanych przez klijentów banku po godzinach biurowych.

Michałowska niezależnie od nadużyć popełnionych „na własną rękę", wpisywała na polecenie Wróblewskiego świadomie fałszywe pozycje, pomagając mu w ten sposób do nadużyć.

Tak Kamiński jak i Michałowska tłumaczą się podobno, że czynili to z biedy, chociaż pieniądze sprzeniewierzone wydawali przeważnie na uprzyjemnienie sobie życia.

W wyniku powyższych dochodzeń prokuratura aresztowała dotychczas 7 osób w tej liczbie i żonę Wróblewskiego którą podejrzewa się, że wiedziała ona rzekomo o nadużyciach popełnianych przez swego męża.

Jak się dowiadujemy sędzia śledczy zawiesił nad wszystkimi aresztowanymi areszt, wobec czego **zostali oni osadzeni w więzieniu śledczem przy ul. Młyńskiej.**

W związku z wykryciem afery Wróblewskiego przybyli do Poznania rodzice jego żony, którymi są **znani miljonerzy warszawscy pp. Lipicowie.** Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, Wróblewski podobno twierdzi, że sam nie popełniał sprzeniewierzeń tylko czynili to jego urzędnicy, chociaż on o tem wiedział. Dowiedziawszy się o nadużyciach swych urzędników Wróblewski nie **zwolnił ich z zajmowanych posad, albowiem obawiał się rzekomo, że sam przytem straci posadę,** natomiast dał polecenie obciążenia nieistniejących kont dłużników, tak, że ewentualna rewizja nie mogłaby wykryć nadużyć.

Jak z tego wynika, afera warszawskiego Banku Handlowego w Poznaniu stanowi **nienotowaną wprost w dziejach polskiej bankowości panamę,** to też zainteresowanie nią, temwięcej, że podobno przewidziane są dalsze aresztowania, jest ogromne.

Wolny obrót złotem w Ameryce

może odbywać się tylko za pośrednictwem banków federalnych. – Osobom prywatnym nie wolno jednak gromadzić złota pod groźbą surowych kar.

Nowy eksperyment prezydenta Roosevelta.

Nowy York, 29 sierpnia.

Prezydent Roosevelt upoważnił Bank państwa do przyjmowania na skład w celach sprzedaży złota, wydobytego na terenie Stanów Zjedn. Rozporządzenie to opatrzone jest szeregiem warunków.

Znosząc embargo na złoto i dopuszczając wolny obrót, prezydent Roosevelt daje tem samem przedsiębiorcom górniczym możność uzyskania wyższych cen zagranicą.

Roosevelt zarządził jednocześnie, aby każdy, kto posiada złoto, czy to w sztabach lub w kawałkach, lub też certyfikaty opiewające na złoto, ujawnił całą sumę w ciągu 15 dni w urzędach skarbowych, które mają przyjmować złoto na skład.

Nowy York, 29 sierpnia.

Rozporządzenie prezydenta Roosevelta, dopuszczające wolny obrót złotem opatrzone jest następującemi warunkami: Złoto może być sprzedawane jedynie zagranica lub osobom, które zgłosiły zapotrzebowanie dla celów przemysłowych lub artystycznych.

Zniesienie istniejących ograniczeń wchodzi w życie natychmiast. Cena sprzedaży złota będzie oznaczona przez sekretarjat stanu dla spraw skarbowych, przyczem sprzedaż dozwolona będzie za pośrednictwem banków federalnych, lub upoważnionych przez skarb. agentów.

Zostaną wydane nowe zarządzenia zabraniające gromadzenia złota. Upoważnią one jednocześne sekretarjat do wydawania pozwoleń na używanie złota we wszystkich tranzakcjach zagranicą, jak również wycofywania złota z banków krajowych.

Dla nabycia złota przez poszczególne osoby lub instytucje potrzebne będą pozwolenia. Bez pozwoleń nabywać złoto będą mogły tylko banki federalne. Po 30 dniach nikt nie będzie miał prawo posiadania złotych monet lub złota w sztabach lub certyfikatów, opiewających na złoto, a sekretarjat stanu dla spraw skarbu będzie miał prawo ustalić nowe rozporządzenia, które okażą się niezbędne. Rozporządzenie przewiduje karę za nieprzestrzeganie przepisów dochodzącą do 10.000 dolarów lub też 10 lat więzienia.

Zniesienie embargo i jednoczesne zarządzenia zakazujące gromadzenia złota zostały nagle ogłoszone w letniej rezydencji Roosevelta Hyde Parku przed wyjazdem prezydenta na wycieczkę samochodową.

Jak reaguje giełda londyńska?

Londyn, 29 sierpnia.

Wiadomości otrzymane dziś z City londyńskiej z Nowego Jorku wskazują na to, że rozmowy gubernatora Banku Angielskiego Normana z Roseveltem nie zaprowadziły daleko.

Prezydent Stanów Zjednoczonych nie dał się przekonać wywodom Normana i trwa w dalszym ciągu na tem samem stanowisku, że stabilizacja dolara jest przedwczesna, dopóki ceny w Ameryce nie uzyskają należytej wysokości.

Roosevelt nie zgodził się również na propozycje Normana co do wspólnego dysponowania funduszem wyrównawczym, celem utrzymania pewnej równowagi między funtem szterlingiem a dolarem.

Sytuacja pozostaje przeto niezmieniona. Wiadomości te wpłynęły na giełdę londyńską i cena złota wzrosła o 8 pensów, dochodząc do maksymalnej ceny w ciągu tego roku 129 szylingów 4 i pół pensów za uncje.

Kurs funta szterlinga wobec walut złotych pozostał niezmieniony, natomiast kurs dolara w stosunku do funta spadł do 4.57 dolarów za funt. Gorączka giełdowa w kierunku skupywania akcyj kopalń złota trwa nadal.

Kongres narodowych socjalistów

rozpocznie się dzisiaj i trwać będzie do niedzieli. — Hitler wyda w piątek proklamację do narodu.

Nowa fala aresztowań w Niemczech.

Berlin, 29 sierpnia.

Ustalono ostatecznie program uroczystości związanych z kongresem partji narodowo-socjalistycznej. „Święto" rozpocznie się we środę wieczorem przyjęciem kanclerza Hitlera i wodzów partyjnych i trwać będzie do niedzieli wieczorem.

W piątek nastąpi ostatnia wielka proklamacja Hitlera, który pozatem przemawiać ma kilkakrotnie w ciągu tych czterech dni kongresu partyjnego.

Berlin, 29 sierpnia.

Z codziennych komunikatów urzędowych i półurzędowych wnioskować należy o bardzo intensywnej akcji, prowadzonej przez oddziały szturmowe łącznie z policją polityczną, celem definitywnego zlikwidowania ruchu komunistycznego w Rzeszy.

Prasa donosi codziennie o licznych rewizjach, aresztowaniach oraz zesłaniach do obozów koncentracyjnych i wyrokach sądowych przeciwko agitatorom komunistycznym.

Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter" p. t.: „Śmierć zbrodni politycznej", „Wyplenianie maksmarksizmu" podaje wiadomość o nowych aresztowaniach i rewizjach w Essen i Wuppertal, Stutgarcie i Bergerdorf, gdzie łącznie uchwycono około 70 komunistów, konfiskując broń palną, amunicję, mundury oraz bibułę propagandową.

Akcja ta prowadzona jest planowo i tak np. gmina Bolanden w Wirtembergji otoczona została znienacka przez policję, a rewizje przeprowadzano kolejno w każdym domu, znajdując obfity materjał dowodowy i dokonywując licznych aresztowań.

W Duesseldorfie rozpocznie się w najbliższych dniach proces przeciwko 12 komunistom, stojącym pod zarzutem zabójstwa.

Berlin, 29 sierpnia.

Obławy i rewizje doprowadziły do nowych licznych aresztowań. W Essen zatrzymano 14 osób, oskarżonych o należenie do organizacji „Rote Hilfe". Z tegoż powodu aresztowano w Dortmundzie 70 osób, przeciwko którym wytoczono sprawę o zbrodnię zdrady głównej.

W Recklinghausen 26 osób zostało zatrzymanych. W Heilige Stadt, w Hirschbergu, w obławie ostatniej wzięło udział 1000 członków formacji hitlerowskich.

W Wuppertal aresztowano 40 osób. Pod Stutgartem znaleziono większą ilość broni ukrytej przez komunistów, m. in. znajdowały się tam 23 karabiny.

W Kolonji aresztowano 29 osób.

Berlin, 29 sierpnia.

W ostatnich dniach wyłowiono z nurtów Odry pod Tworkau kilka butelek zawierających nielegalnie wydawanego w Pradze dziennika socjaldemokratycznego „Vorwaerts".

Wedle doniesień prasy, stwierdzono, że w ten sposób odbywa się kolportowanie tego dziennika z Pragi.

Protest szwajcarski w Berlinie.

z powodu ponownego naruszenia granicy.

Berlin, 29 sierpnia.

Biuro Conti podaje, że Szwajcarski poseł zwrócił się do tutejszego urzędu spraw zagranicznych, zgłaszając skargę z powodu naruszenia granicy szwajcarskiej.

Według informacyj biura Conti, zajście to miało przebieg następujący:

Ubiegłej niedzieli członek bojówki „S. A." przekroczył z dwoma towarzyszami granicę szwajcarską pod Ramsen, skąd mimo protestów szwajcarskiego strażnika granicznego uprowadził na terytorjum Rzeszy niejakiego Webera, narodowości czeskiej, którego w komunikacie nazywają przemytnikiem.

Władze Rzeszy — kończy komunikat — zarządziły dochodzenie w celu wyświetlenia tej sprawy.

W Gdańsku biją uczniów polskich,

którzy nie chcą wstąpić do organizacji hitlerowskiej.

Gdańsk, 29 sierpnia.

W szkole senackiej dla polaków gdańskich w Oruni nauczyciel gimnastyki Renk usiłował zmusić polskich chłopców, aby wstąpili do hitlerowskiej organizacji młodzieży.

Kiedy chłopcy temu sprzeciwili się Renk polecił 4-em z nich zgłosić się do niego. Wiedząc, czem to grozi, chłopcy nie stawili się.

Na następnej lekcji gimnastyki z liczby tych 4-ch chłopców obecny był tylko jeden Bernard Ptach. W czasie lekcji nauczyciel Renk długim kijem zbił po dłoni Ptacha tak brutalnie, że chłopak miał, jak stwierdza świadectwo lekarskie, na dłoni odbity krwawy, wielki pęcherz.

Renk oświadczył chłopcu przytem, że tym prawdziwym niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazów. Renk groził, że pozostali chłopcy dostaną „drugą porcję", skoro się tylko zjawią.

W związku z tem brutalnem zachowaniem się nauczyciela, rodzice poszkodowanego chłopca wystosowali do „Macierzy Szkolnej" pismo, w którem stwierdzają, że polscy rodzice nie dopuszczą, aby ich dzieci usiłowano biciem wtłaczać w szeregi hitlerowców i proszą o wszczęcie odpowiednich kroków w senacie.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Polcja gdańska, która kontynuuje swoją akcję wobec opozycji, odkryła kryjówkę komunistów, gdzie aresztowała 13 osób, w tem 3 komunistów włoskich, jak również skonfiskowała obfity materjał propagandowy oraz broń sieczną i palną.

W areszcie ochronnym osadzono ponadto robotnika Bernarda Steinharta z Sopot oraz montera Wilhelma Reindanza z Gdańska za działalnoćś antyhitlerowską.

Tajemnicze fotografje

i charakterystyczny wyrok.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Przed sądem gdańskim odpowiadał nauczyciel polskiej szkoły handlowej w Gdańsku, obywatel polski, Malanowski, który w dniu 29 czerwca rb. w dniu „Święta Morza" zatrzymany został na dworcu przez policję gdańską pod pretekstem stawiania oporu władzy.

Malanowski zauważył krytycznego dnia, że kilka osób w ubraniach cywilnych fotografowało przejeżdżające do Gdyni pociągi polskie oraz polaków będących na peronie.

W mniemaniu, że chodzi tu o wywiad wojskowy Malanowski zasłonił ręką aparat fotograficzny, uniemożliwiając dalsze dokonywanie zdjęć.

Naskutek tego został on siłą sprowadzony na odwach policyjny, skąd dopiero na skutek interwencji władz polskich po 6 godzinach wypuszczono go na wolność. W policji dowiedział się dopiero, że zdjęcia fotograficzne na dworcu dokonywane były przez gdańską policję śledczą.

Prokurator zażądał grzywny w wys. 100 guldenów gdańskich, sędzia natomiast wydał wyrok, skazujący Malanowskiego na 2 miesiące więzienia bez zmiany na grzywnę, twierdząc, że oskarżony zachowywał się prowokacyjnie.

Order „Polonia Restituta"

dla dziennikarza węgierskiego.

Budapeszt, 29 sierpnia.

Poseł R. P. w Budapeszcie min. Łepkowski dekorował red. Mateusza Nellera współpracownika „Nemzeti Ujsag" i „Fugget Nemzet" krzyżem oficerskiem „Polonia Restituta".

Fałszywa pogłoska o śmierci króla Jerzego.

W Kanadzie żałoba, a król ...poluje w Szkocji na głuszcze.

Londyn, 29 sierpnia.

Ameryka zaalarmowana została wczoraj wiadomością o śmierci króla Jerzego. Pogłoskę tę puściła podobno kanadyjska stacja radjowa w Toronto. Zanim nadeszło zaprzeczenie, gmachy rządowe w Kanadzie wywiesiły na znak żałoby flagi opuszczone do połowy masztu. Mimo energicznego śledztwa nie zdołano ustalić źródła fałszywej wiadomości.

Według korespondenta nowojorskiego „Daily Expres" pogłoska ta została puszczona przez jeden z dzienników w Toronto, którego redaktor jakoby usłyszał tę wiadomość podczas audycji radjowej.

Król Jerzy bawi obecnie na zamku Balmoral w Szkocji i cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, biorąc codziennie udział w polowaniu na głuszce.

Angielka na czele zbuntowanych arabów.

Po śmierci szeika objęła dowództwo nad szczepem

Paryż, 29 sierpnia.

Podjęta przez kolonjalne wojska francuskie akcja pacyfikacyjna w obszarze Górnego Atlasu rozwija się planowo.

Jeden z przywódców zbuntowanych szczepów arabskich w Marokko Said Skounti poddał się ze 106 rodzinami generałowi Giraud.

W ten sposób zlikwidowano jedno z najbardziej zaciętych środowisk oporu w Górnym Atlasie.

W związku z toczącemi się walkami przeciwko szczepom berberyjskim, donosi dziennik „L'Ordre", że na czele jednego z powstańczych oddziałów walczyła angielka, 36-letnia Helen Parsons, córka kupca z Bronfield, posiadającego liczne filje w Marokko.

W czasie swej niewoli poznała szeika jednego ze szczepów berberyjskich i po przejściu na mahometanizm została jego żoną. Po śmierci szeika, który zginął w jednej z bitew, stanęła na czele walczącego szczepu.

Energiczna walka z gangsterami.

Nowe zarządzenie władz amerykańskich.

Nowy Jork, 29 sierpnia.

Gubernator stanu New York zatwierdził dziś dwie ustawy, uchwalone przez stanowe ciała ustawodawcze, a mające na celu likwidację działalności gangsterów podważających częstokroć byt poszczególnych przedsiębiorstw handlowych, które się muszą im opłacać oraz ustawę, ograniczającą prywatny obrót bronią.

Chodzi tu w szczególności o uniemożliwienie gangsterom korzystania z karabinów maszynowych, których używali przeważnie w swej zbrodniczej działalności.

Owacje na cześć Herriota

w czasie jego podróży po Ukrainie.

Moskwa, 29 sierpnia.

Wczoraj wieczorem po zwiedzeniu zakładów przemysłowych i instytucyj kulturalnych Herriot z towarzyszami wyjechał do Dnieprostroju, gdzie spędził cały dzień dzisiejszy.

Podczas przyjęcia, wydanego w Charkowe przez prezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy Czubara wymieniono szereg toastów nacechowanych wyjątkową serdecznością.

Goście francuscy wszędzie są przedmiotem owacyj ze strony ludności i nie szczędzą komplementów pod adresem tego, co widzą w Sowietach.

Po zwiedzeniu „Dnieprostroju" Herriot wyjechał dziś wieczorem do Rostowa nad Donem.

Pociąg wpadł do wody

Straszna katastrofa w Ameryce.

Nowy Jork, 29 sierpnia.

W miejscowości Tucumari stanu Nowy Meksyk wydarzyła się w nocy wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Ekspres idący z Chicago do Los Angeles wpadł do strumienia, który wezbrał naskutek ostatnio panujących deszczów. Lokomotywa i 6 wagonów stoczyło się do wody.

40 osób odniosło rany, 6 poniosło śmierć na miejscu.

Strejk protestacyjny

studentów argentyńskich

Porto Allegro, 29.8 (Pat.)

Donoszą z Buenos Aires, że argentyńska federacja studentów ogłosiła generalny strejk, *jako protest przeciwko wizycie delegacji hitlerowskiej w stolicy Argentyny.*

Zjazd socjalistów

pozostających poza międzynarodówką.

Paryż, 29 sierpnia.

W Paryżu rozpoczął obrady międzynarodowy zjazd delegatów niezależnych ugrupowań robotniczych, reprezentujących radykalne elementy socjalistyczne, stojące poza 2 międzynarodówkami, jak np. socjal - rewolucjoniści rosyjscy.

Na zjeździe uchwalono zwołać światowy kongres, którego przedmiotem byłyby obrady nad polepszeniem położenia klasy robotniczej oraz zagadnienia przywrócenia jedności ruchu robotniczego socjalistycznego na zasadzie doktryn Marksa.

GRA w CIUCIUBABKĘ

Prawniczo biorąc, mało który spór tak klasycznie należy do kompetencji Ligi Narodów jak **konflikt niemiecko-austrjacki.** Jest zagrożone dalsze współżycie między narodami, jest zagrożona niepodległość jednego z członków Ligi, jest wreszcie nawet możliwość komplikacyj wojennych.

W myśl paktu Ligi nietylko strony zainteresowane t. j. Austrja i Niemcy, ale każdy z członków Ligi ma prawo zwrócić **uwagę Rady na niebezpieczeństwo,** zagrażające pokojowi, i żądać jej interwencji. Może wreszcie nawet sekretarz generalny Ligi zwołać Radę i przedstawić jej sytuację.

Po dziś dzień jednak **Liga Narodów oficjalnie nic nie wie o istnieniu sporu austro-niemieckiego.**

Paradoksalna ta sytuacja wypływa z jednej konieczności: z braku chętnego, któryby maszynerję Ligi w ruch wprowadził.

Zrozumiałe jest także, że niema chętnego w gronie państw, bezpośrednio w sprawie Anschlussu niezainteresowanych. Mimo patetyczne zapewnienia państw skandynawskich czy Hiszpanji, któreśmy słyszeli z okazji konfliktu **chińsko - japońskiego,** że prestiż Ligi Narodów jest rzeczą, o którą przedewszystkiem dbać należy, żadne z tych państw nie podejmie inicjatywy, mogącej narazić na szwank stosunki jego z Rzeszą Niemiecką. Podjęcie zaś inicjatywy przez którąś z republik południowo - amerykańskich, naprzykład, miałoby już zabarwienie groteskowe.

Nie chce do Ligi zwrócić się Austrja. Kanclerz Dollfuss, jak nas poinformowały komunikaty po wizycie w Riccione, **nie chce gwałtownego zerwania z Niemcami,** nie wystąpi więc w roli oskarżyciela.

Mussolini wiele ma powodów, by się do Ligi nie zwracać. Pierwszy z nich to **niechęć do idei Ligi.** Drugi, ważniejszy, to ten, że zajęcie się przez Ligę konfliktem austro-niemieckim byłoby **oficjalnem pogrzebaniem paktu czterech.** Wszakże to gruba czwórka według koncepcji dyktatora Włoch ma być dyktatorem Europy. Jakżeż więc w pierwszej poważnej europejskiej kwestji, w której bezpośrednio jest zainteresowany jeden z sygnatarjuszów paktu, spór wnosić przed forum Ligi.

Trzeci powód wreszcie to **przyjaźń włosko - niemiecka.** Niewątpliwie bowiem Niemcy odczują wniesienie sprawy przed Ligę jako obelgę, której inicjatorom tak łatwo nie zapomną.

Nie wniesie sprawy i Mała Ententa, aczkolwiek utrzymanie niepodległości Austrji jest dla państw ją tworzących, w szczególności dla Czechosłowacji, **kwestją życia i śmierci.**

Idzie przecież o to, żeby decyzja Rady, nawet jeżeli skutkiem sprzeciwu Niemiec nie będzie miała prawnego waloru, miała znaczenie jednomyślnego potępienia Niemiec. Niema więc celu we wnoszeniu sprawy przed Ligę, jeżeli się niema zapewnienia co do przychylnego stanowiska rządów francuskiego i angielskiego.

W ostatecznej więc analizie **Paryż i Londyn zdecydują,** czy sprawa austro niemiecka będzie rozstrzygana w Genewie.

Francja inicjatywy nie podejmie. Rząd obecny, który nie miał odwagi odmówić podpisania paktu czterech, który niefortunny demarche w Berlinie podjął jedynie naskutek inicjatywy angielskiej i schował do kieszeni brutalną odpowiedź niemiecką — zdaje się, że **zrezygnował zupełnie z czynnej roli w konflikcie i oddał medjację w ręce Mussoliniego.**

Tak należy przynajmniej sądzić ze stanowiska prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, która po wizycie Dollfussa w Rzymie oświadczyła, **że między polityką włoską i francuską istnieje identyczność poglądów.**

Oczywiście i p. Mac Donaldowi nie uśmiecha się wytaczanie sporu przed forum genewskie. Tak samo jak Mussolini, Mac Donald nie lubi Ligi i ma słabość nie Niemiec hitlerowskich. Premjer angielski nie może jednak liczyć się jedynie ze swojemi sympatjami. W Anglji bowiem największą potęgą, której nikt nie może lekceważyć, jest opinja publiczna. A ta opinja publiczna domaga się **apelu do Ligi Narodów.**

Jest ona antyhitlerowska, jest oburzona zamachem na niepodległość Austrji, żąda publicznego potępienia Niemiec.

Dlatego też, o ile Mussoliniemu nie uda się przekonać swego przyjaciela Hitlera o konieczności zaprzestania walki z Austrją, możliwem jest, że już na wrześniowem posiedzeniu Rady sprawa ta wyjdzie na porządek dzienny.

C.

Nowy atak niemiecki na Pomorze

W związku z zakończeniem propagandowego raidu samochodowego — Przemówienia Goebbelsa i Kocha w czasie manifestacyj w Królewcu

Prowokacje hitlerowskie w okręgu nadreńskim

Berlin, 29 sierpnia

Na zakończenie niemieckiego propagandowego raidu samochodów i motocyklów do Prus Wschodnich urządzona została w Królewcu wielka manifestacja, podczas której zabrał m. in. głos minister propagandy dr. Goebbels.

Nadprezydent prowincji Koch oświadczył m. in., że zebrane ze wszystkich części Niemiec sztafety miały wykazać przed światem, że wprawdzie można było stworzyć korytarz na podstawie konstrukcyj, wymyślonych przy stołach obrad w Wersalu, lecz ani mieszkańcy Prus Wschodnich, ani Niemcy wogóle NIGDY NIE UZNAJĄ TEGO TRAKTATU, A ZATEM i KORYTARZA.

Europa winna zrozumieć, że pokój i odrodzenie gospodarcze możliwe będzie dopiero wówczas, gdy Niemcom naprawi się wyrządzoną im krzywdę.

Gotowi jesteśmy w spokoju zdobywać sobie pracę i chleb — oświadczył dalej Koch — ale z równym fanatyzmem i namiętnością oddamy ostatnią kroplę krwi dla obrony każdej piędzi ziemi, gdyby chciano naruszyć granicę Prus Wschodnich.

***

Paryż, 29 sierpnia.

(Pat) — Dziś, w dalszym ciągu cała prasa zajmuje się niemieckiemi manifestacjami nadreńskiemi, podkreślając ich prowokacyjny charakter.

Na dowód tego, prasa przytacza za „Volksstimme“ oświadczenie jednego z przywódców narodowo-socjalistycznych, Simona, który miał powiedzieć: „wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa niemiecka i płynie niemiecka krew, muszą powstać wielkie Niemcy. — Język niemiecki rozbrzmiewa NIETYLKO W ZAGŁĘBIU SAARY, ALE I W METZU, MILUZIE, LOTARYNGJI I AUSTRJI. BELGJA RÓWNIEŻ MUSI ODDAĆ NAM TERYTORJA NIEMIECKIE“.

★

Berlin, 29 sierpnia.

Ścisłe obliczenie wyników niemieckiego raidu awionetek wysunęło na pierwsze miejsce członków sztafety hannowerskiej z Koehnkem i Hoeftem na czele, którzy otrzymali po 995 punktów. — Por. Seidemann, który był najszybszym uczestnikiem raidu, nie uzyskał maksymalnej ilości punktów w dyruch konkurencjach.

Paryż, 29 sierpnia.

(Pat) — Premjer Daladier w dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej po wschodniej granicy Francji, przybył wczoraj do Saargemine, entuzjastycznie witany przez ludność. — Dziś rano, premjer odjechał do Wiesenburga, a następnie do Strassburga, skąd odleci samolotem do Paryża.

Groźna sytuacja nad Pacyfikiem.

Wojna na Oceanie Spokojnym jest nieunikniona — twierdzi szef rządu australijskiego.

Londyn, 29 sierpnia.

Korespondent tokijski „Daily Telegraphu“ nadsyła niezwykle alarmujące wiadomości o stale rosnącem naprężeniu między Japonją a Stanami Zjednoczonemi.

Przyczyną narastającego zatargu, którego wyników nie da się wprost przewidzieć, jest zbagatelizowanie przez rząd Stanów Zjednoczonych japońskiej noty w sprawie zbrojeń morskich.

Korespondent donosi swemu pismu, że w niedzielę odbyło się tajne posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano wytworzoną sytuację.

Podobno zostało postanowione wysłanie drugiej noty, która zawierać będzie wypowiedzenie układu morskiego, zawartego w Waszyngtonie w r. 1929 między Anglją, Stanami Zjednoczonemi a Japonją. Układ ten, jak wiadomo, normował wysokość i stosunek morskich sił zbrojnych, układających się państw.

Zamierzona nota ma stwierdzić, że zerwanie układów następuje z winy Stanów Zjednoczonych, które przystąpiły do nadmiernej rozbudowy swojej floty.

W dalszym ciągu korespondent „Daily Telegraphu“ komunikuje, że w całej Japonji zapanowało silne podniecenie i stan gorączkowy, zwiastujący nadciąganie poważnych wypadków.

We wszystkich miastach nacjonalistyczne organizacje studentów urządzają demonstracje przeciwko Ameryce, przyczem mówcy głośno wzywają rząd japoński do wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym.

Informator angielskiego pisma konkluduje, że wybuch wojny między Japonją a Stanami Zjednoczonemi jest niemal nieunikniony i, być może, jest kwestją niedalekiej przyszłości.

„Daily Herald“, przedstawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, przytacza wyjątki mowy australijskiego premjera Hughesa, który oświadczył, że wojna na oceanie Spokojnym jest nieunikniona.

Po zanalizowaniu sytuacji w Chinach, wytworzonej agresywnością Japonji, minister australijski stwierdza, że Japonja nie zadowoli się Mandżurją, lecz zażąda również dla swej obfitej emigracji dostępu do Australji. Jeżeli Australja chce uniknąć jarzma japońskiego, winna przygotować się do obrony.

Minister Goering na akademji

z okazji zakończenia raidu awjonetek.

Berlin, 29 sierpnia.

Na zakończenie tegorocznego raidu awjonetek odbyła się w poniedziałek wieczorem akademja, na której przemówienie wygłosił m. in. minister lotnictwa i premjer pruski Goering zapowiadając, że w przyszłości lotnikom niemieckim oddawane będą do rąk tylko aparaty wykonane z pierwszorzędnych materjałów. Podczas akademji minister Goering nadał lotnikowi Siebelowi tytuł honorowego komendanta eskadry.

Ścisłe obliczenie wyników niemieckiego raidu awjonetek wykazało, zgodnie z obliczeniami tymczasowemi, że pierwsze miejsce przypadło członkom sztafety hannowerskiej z Koehnkem i Hoeftem na czele, którzy otrzymali po 995 punktów. Por. Seidemann, który był najszybszym uczestnikiem raidu, otrzymał tylko 146 punktów. Brakło mu 50 pkt. w klasyfikacji ogólnej za lot eskadrowy i nie uzyskał maksymalnej ilości punktów podczas próby szybkości lotu.

Pozbawieni obywatelstwa niemieckiego

dawni ministrowie, literaci, posłowie, publicyści i profesorowie. — Liga Narodów wyda im paszporty „nansenowskie".

Berlin, 29 sierpnia.

Na mocy prawa o cofnięciu obywatelstwa niemieckiego, 33-ch obywateli Rzeszy pozbawionych zostało obywatelstwa niemieckiego, a jednocześnie zarządzona została konfiskata ich majątków. Krok ten został ze strony rządu Rzeszy umotywowany tem, **iż „osoby te swem zachowaniem pogwałciły swój obowiązek wierności wobec Rzeszy i narodu, szkodząc krajowi".** Według „Reichsanzeigera" lista tych „zadżumionych" jest następująca:

Dr. Alfred Apfel, adwokat berliński i obrońca w licznych sprawach komunistycznych. W noc pożaru Reichstagu dr. Apfel był aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność. Przebywa obecnie w Paryżu.

Prof. Georg Bernhardt, były naczelny redaktor „Vossische Zeitung" przewodniczący zrzeszenia prasy niemieckiej, poseł do Reichstagu z listy rządowej, jeden z najlepszych publicystów demokratycznych (obecnie w Paryżu).

Dr. Rudolf Breitscheid, były prezes demokratycznej frakcji Reichstagu, od 10 listopada 1918 do 4 listopada 1919 pruski minister spraw zagranicznych.

Lion Feuchtwanger, powieściopisarz, cieszący się wielkiem powodzeniem, którego narodowi socjaliści szczególnie nienawidzą za powieść jego p. t. „Erfolg", opisującą początki ruchu hitlerowskiego, (obecnie w Paryżu).

Friedrich Wilhelm Förster, profesor filozofji i pedagogiki w Monachjum, propagator nauki o tem, iż prawo stoi przed siłą. Były poseł bawarski w Szwajcarji za rządów Kurta Eisnera, główny współpracownik pacyfistycznego czasopisma „Ludzkość".

Helmut von Gerlach, pisarz demokratyczny i pacyfistyczny, dawny wydawca „Welt am Montag" i współpracownik „Weltbühne".

Wilhelm Pieck, były poseł do Reichstagu i do Landtagu pruskiego.

Kurt Grossmann, sekretarz generalny niemieckiej Ligi praw człowieka, obecnie sekretarz demokratycznego komitetu pomocy uciekinierom w Pradze.

Albert Grzesiński, były socjal-demokratyczny minister spraw wewnętrznych w Prusach i ostatni prezydent policji berlińskiej przed Papenem.

Prof. Emil Gumbel, profesor matematyki w Heidelbergu i radykalny pacyfista. Znaną jest jego książka p. t. „Cztery lata mordów". Uciekł do Paryża i wykłada w Sorbonie.

Max Hölz, przywódca środkowo-niemieckiego ruchu komunistycznego, skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, został za wstawiennictwem Egona Erwina Kischa i Apfela zwolniony na zasadzie amnestji. Mieszka od lat w Rosji.

Dr. Alfred Kerr, znany krytyk.

Otto Lehmann - Russbüldt, który ogłosił rewelacyjne wiadomości o tajnej współpracy międzynarodowego przemysłu wojennego.

Henryk Mann, pisarz — mieszka w małem miasteczku na Riwjerze.

Teodor Maslowsky, pisarz, były poseł.

Elfryda Gohlke, znana pod nazwiskiem Ruth Fischer jako wybitna komunistka.

Filip Scheidemann, pierwszy prezes ministrów po upadku monarchji, obwołał w dn. 9 listopada 1918 roku przed gmachem Reichstagu republikę niemiecką.

Leopold Schwarzschild, wydawca czasopisma „Das Tagebuch", wydaje obecnie w Paryżu „Das neue Tagebuch".

Friedrich Stampfer, były naczelny redaktor dziennika „Vorwärts", wydaje obecnie w Karlsbadzie „Neues Vorwärts".

Ernst Toller, lewy socjalista, były członek rządu rewolucyjnego w Monachjum.

Dr. Kurt Tucholsky, były wydawca „Weltbühne".

Bernhard Weiss, prezydent policji berlińskiej za czasów Grzesińskiego, obecnie w Pradze.

Robert Weissmann, długoletni sekretarz stanu w Prusach, dawniej prokurator w Berlinie.

Otto Wels, przewodniczący niemieckiej partji socjalistycznej, obecnie w Pradze.

Dr. Johann Werthauer, jeden z najsłynniejszych obrońców berlińskich.

* * *

Fakt, iż na mocy uchwalonych ostatnio przepisów rząd niemiecki może pozbawić swych dotychczasowych obywateli przynależności państwowej,— stawia świat wobec trudnego zagadnienia. Aktem tym osoby, posiadające dotąd paszport, uprawniający ich do normalnego ruchu międzynarodowego, **tracą prawo do posiadania takiego dokumentu.** Gdy w swoim czasie rząd sowiecki odmówił wydania dokumentów swym obywatelom, którzy nie wypowiedzieli się za panującym reżimem, z inicjatywy Nansena, podjętej w Lidze Narodów, **wszyscy emigranci rosyjscy otrzymali „Certificat d'identite",** czyli t. zw. paszporty nansenowskie. Wszystkie kraje, wchodzące w rachubę jako miejsce pobytu dla emigrantów rosyjskich, wyraziły na zasadzie umowy genewskiej z dn. 5 lipca 1922 roku swą **gotowość wystawiania takich paszportów.**

Ze względu na stale wzrastającą emigrację niemiecką wysuwa się na pierwszy plan konieczność przedsięwzięcia odpowiednich środków. Przypuszczać należy, iż w tym wypadku inicjatywa wyjdzie z łona Ligi Narodów, która znajdzie z pewnością formułę dla rozszerzenie instytucji paszportów nansenowskich również na pozbawionych przynależności państwowej niemców i tych wszystkich, którzy przebywają zagranicą bez dokumentów.

„Typ czystego germanina".

Rozczarowanie niemieckiego rasisty.

Rasiści niemieccy przeżywali już pewne małe rozczarowania przed wojną wszechświatową. Takiego drobnego zawodu doznał Dahlmann, profesor germanistyki na uniwersytecie wrocławskim. Podczas opisywania fizycznego typu starych Germanów szukał bezskutecznie oczyma między licznymi słuchaczami jakiegoś wzoru, którymby można im poglądowo germańskość zademonstrować. W tej chwili wchodzi spóźniający się student. Pan profesor orjentuje się natychmiast, że znalazł to, czego szukał, i, chwytając szczęśliwy przypadek za włosy, zwraca się, we właściwy sobie uroczysty sposób do słuchaczów:

„— **Panowie, zwróćcie oczy ku drzwiom. Oto macie przed sobą typ dawnego Germana w całej okazałości: jasne blond włosy, niebieskie oczy, wyniosła postawa! Proszę, podejdź pan bliżej, pozwól mi uścisnąć twoją dłoń. Czy wolno mi poznać pańskie nazwisko?**

— **Nazywam się Cohn** — brzmiała odpowiedź.

Mecz piłkarski Polska—Austria



W ub. sobotę odbył się na boisku Skry w Warszawie mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Europy pomiędzy reprezentacjami Polski i Austrji. Zwyciężyła drużyna austrjacka w stosunku 4 : 1 (1:1). Na zdjęciu moment z zawodów.

Tomaszów-Mazowiecki

OPŁATA NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

Na podstawie art. 26 Ustawy z dnia 16. III. 1933 r. o Funduszu Pracy oraz par. 15 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31. III. 33 r. (Dz. Ust. R. P. z dnia 31. III. 33 r. Nr. 22) Ekspozytura Urzędu Skarbowego w Tomaszowie-Maz. podaje do wiadomości, iż właściciele nieruchomości obowiązani są wpłacać na rzecz Funduszu Pracy opłaty w wysokości **0,5 proc.** od czynszu dzierżawnego, osiągniętego w czasie od 1 kwietnia 1933 r. w całości lub w części z najmu mieszkań lub budynków, niezależnie od ich przeznaczenia użytkowego.

Opłatom powyższym nie podleg komorne z mieszkań 1 i 2-izbowych.

Opłaty od osiągniętego w danym kwartale kalendarzowym czynszu dzierżawnego należy w ciągu drugiego miesiąca następującego po tym kwartale uiścić w kasie urzędu skarb., bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 38028, z równoczesnem złożeniem wykazu otrzymanych sum czynszu dzierżawnego oraz z obliczeniem opłat według przepisanego wzoru.

Niewpłacone w ustawowym terminie opłaty na rzecz Funduszu Pracy ściągane będą przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Winni niezastosowania się do powyższego obowiązku na zasadzie art. 33 powołanej ustawy karani będą grzywną do 2000 złotych, o ile czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

AWANTURNICZE ZAJŚCIE W RESTAURACJI.

Onegdaj o godz. 11 wieczór wydarzył się w restauracji Kacperkiewicza przykry incydent, który na szczęście nie zakończył się tragicznie.

Otóż przy jednym ze stolików siedziało trochę już wstawione towarzystwo męskie.

W pewnym momencie ktoś z tego towarzystwa zażądał w tonie szorstkim od skrzypka zagrania jakiegoś utworu muzycznego. Właściciel restauracji, chcąc uniknąć przykrego zajścia, zwrócił uwagę towarzystwu na nietaktowne zachowanie się i zabronił mu dalszego raczenia się wódką.

Jeden z nich, niejaki Wiński urażony takiem postępowaniem restauratora, wybiegł na ulicę i rzucił w okna głównej sali, zapełnionej po brzegi gośćmi, trzy duże kamienie rozbijając sześć podwójnych szyb.

Wśród gości powstała wielka panika: wszyscy w wielkim popłochu rzucili się do sąsiedniego pokoju, obawiając się ponownego ataku.

Wińskiego zaraz ujęto i oddano w ręce policji, która spisała o zajściu odpowiedni protokuł, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej.

FERD. FEBER.

Wierność.

„Najukochańsza, jedyna moja!

Nie mogę się jeszcze pogodzić z myślą o tem, iż jak niewolnik, znów uwięziony jestem w ciasnych murach wielkiego miasta, zdala od ciebie i tego pięknego, przepastnego morza, które nie jest jednak bardziej przepastne, aniżeli twoje cudne oczy.

Wybacz mi, iż list ten piszę na maszynie, nie jestem jednak zdolny do utrzymania pióra w mej drżącej dłoni, gdy uprzytomnię sobie, jak piękne chwile szczęścia przeżyłem u twego boku podczas tych nazbyt niestety krótkich tygodni letnich. Dziękuję ci, kochanie, za te niezapomniane godziny, jakiemi mnie obdarowałaś.. Nigdy nie zapomnę tych pocałunków i pieszczot na tej ławeczce, na której siedzieliśmy, tylko ja i ty, owej pięknej i łagodnej nocy nad morzem! Zawsze czuć będę na mej twarzy twe miękkie pachnące złociste włosy, ty moja ukochana..

— Czy ma pani „ty moja ukochana?" — przerwał dyrektor Haberland swe dyktando.

— Tak, panie dyrektorze. — Przystojna sekretarka dyrektora spogląda ponuro.

— Więc proszę pisać dalej:.. — „Rozdzielił nas okrutny los i kto wie, czy się jeszcze kiedy zobaczymy.,. Zapewniam cię jednak, iż pamięć o tobie, która byłaś mi czemś więcej, aniżeli jakaś inna kobieta w mem życiu, nigdy we mnie nie zagaśnie... Twój..." — Gotowe.

— Do kogo mam zaadresować ten list, panie dyrektorze?

— W tej chwili. — Szef przerzuca papiery w portfelu. — Do panny Irmgard von Holm, pani Margit Szokolay, pani Jadwigi Strykowskiej i panny Lizzy Dizzy — Hotel Palast, Nicea. A następnie do pani Liany de Courly i Desideri Polaczek, pod tym samym adresem, z tą zmianą jednak, iż zamiast „złociste włosy" napisze pani „włosy ciemne, jak noc". A po południu prosze mi dać te listy do podpisu.

Przystojna sekretarka podniosła się i wówczas dopiero dyrektor Haberland dostrzegł łzy w jej oczach. Zamknął szybko drzwi i odezwał się szeptem:

— Nie będziesz przecież chyba zazdrosna o te głupie gęsi? Daj spokój dziecko, to były przelotne flirty dla zabicia czasu podczas nudnych feryj letnich — już zlikwidowane... Wiesz dobrze, że kocham tylko ciebie. Jutro wieczór — jak zwykle... No więc, jesteś rozsądną dziewczynką — idź teraz i przepisz te głupie listy do tych obojętnych kobiet. Przedtem jednak połącz mnie jeszcze szybko z moją żoną..

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Drewnowskiej najechana została przez samochód 21-letnia Ryfka Wolfowicz, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 46.

Wolfowicz wskutek nieuwagi dostała się pod koła i odniosła okaleczenia głowy i zwichnięcia prawego przedramienia. Przybyły lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ranną w stanie osłabionym do lecznicy.

Szofera Stanisława Wyrostka policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Granicznej 42 uległa poparzeniu wrzącym ługiem 27-letnia Kazimiera Milczyńska. Nieostrożna niewiasta wylała na siebie zawartość kotła z wrzącym ługiem doznając poparzenia piersi i rąk.

Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

* * *

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Komorniki 24 (Chojny) usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny, — 27-letnia Helena Domgalska.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

* * *

Franciszek Kardasz, dozorca domu przy ul. Limanowskiego 8 złożył zameldowanie, iż przy wydobywaniu nieczystości znaleziono w ustępie zwłoki noworodka płci męskiej, będące w stanie silnego rozkładu.

* * *

W przedziale kolejowym na odcinku Koluszki—Łódź nieznani sprawcy skradli powracającej z Krynicy **Dorze Gnatek** (Piotrkowska 22), kołnierz z lisa, wartości 500 zł.

Lejbusiowi Rysiowi (Żeromskiego 42) na ulicy Pomorskiej 73 skradziono z wozu 6 paczek przedzy wartości 350 zł.

Ze sklepu żelaznego **Perli Licht,** przy ulicy Łagiewnickiej 67 nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli różne przyrządy żelazne i metalowe na sumę 800 zł.

Do mieszkania **Julji Szylinger,** przy ulicy Al. 1 Maja 29 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 700 zł.

Z mieszkania **Julji Kluska,** przy ulicy Włodzimierskiej 33, skradziono garderobę wartości 600 złotych.

Bronisław Kowalski, inwalida, posiada budkę na ulicy Bednarskiej 22. Nocy wczorajszej nieznani sprawcy ogołocili budkę, zabierając słodycze i urządzenie, wartości 200 zł.

Na ulicy Zgierskiej 1 skradziono Franciszkowi Zaźlikowi (Srebrzyńska 93) rower, wartości 260 złotych.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

KRONIKA

Sierpień
30
ŚRODA

Dziś Róży Lim. P.
Jutro Rajmunda W.

Wschód słońca	4.43
Zachód słońca	18.31
Wschód księżyca	16.44
Zachód księżyca	23.29
Długość dnia	14.19
Ubyło dnia	2.50

Nowe 10-cio złotówki



Z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej wypuszczone zostaną w najbliższym czasie nowe monety 10-złotowe z wizerunkiem króla Sobieskiego. Na zdjęciu nowa moneta 10-złotowa.

Walka z chorobami
na terenie szkół łódzkich.

Władze miejskie, licząc się z rozpoczęciem roku szkolnego, przygotowują już akcję zwalczania szkarlatyny, dyfterytu i gruźlicy. Walkę z błonią (dyfterytem) i płonicą ,szkarlatyną) przejął specjalny komitet, do którego weszli przedstawiciele wydziału zdrowotności zarządu miasta Łodzi, Kasy Chorych oraz wojewódzkiego urzędu zdrowia. Siedzibą komitetu jest miejska pracownia bakterjologiczna, gdzie odbywają się szczepienia ochronne przeciwdyfterytowe.

Jednocześnie wznowiła swą działalność wśród młodzieży szkolnej sekcja do walki z gruźlicą, która w związku z rozpoczęciem roku szkolnego uruchomiła bezpłatne badania dzieci i osób dorosłych w trzech miejskich poradniach przeciwgruźliczych.

Centrala oraz I-sza poradnia przeciwgruźlicza mieszczą się przy ul. Narutowicza 30, II-ga poradnia przy ulicy Bazarnej 4, trzecia przy ul. Sosnowej 1.

Osoby, zdradzające objawy zachorowania, mogą zgłosić się do jednej z wymienionych poradni celem poddania się bezpłatnemu badaniu lekarskiemu.

Rejestracja rocznika 1915.

(a) W piątek dnia 1 września r. b. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn rocznika 1915, zamieszkałych na terenie Łodzi. Rejestracja odbywa się codziennie od godziny 8-ej rano w biurze wojskowem przy ulicy Piotrkowskiej nr. 165.

W pierwszym dniu winni stawić się do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1915 zam. na terenie I komisarjatu P. P. o nazwiskach rozpoczynających się na litery A B C D E F G oraz zamieszkali na terenie VII komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F.

Zgłaszający się do rejestracji winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu osobistego — metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby z fotografją.

Do rejestracji winne się zgłosić również osoby zamieszkałe na terenie Łodzi, które nie mogą się wylegitymować ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegają karze grzywny do 3000 zł.

Młodzież w ślepym zaułku kryzysu.

Olbrzymia większość maturzystów zrezygnowała z dalszych studjów.—Jaknajprędzej dorwać się do jakiejś pracy zarobkowej!— Frekwencja w szkołach technicznych również zmalała.

(lu) Nieraz już w związku z ukończeniem lub rozpoczęciem roku szkolnego zastanawiano się nad tem, co ma czynić nasza młodzież, która opuszcza mury szkoły z świadectwem dojrzałości w kieszeni... Jaką drogą pójść? Jaki zawód wybrać?...

Jeszcze przed kilku laty, a więc w okresie, gdy kryzys wkraczał dopiero na drogi stabilizacji, kwestja wyboru zawodu nie była tak trudna jak obecnie. Młodzieniec, po wyjściu ze szkoły, nie obawiał się bynajmniej wyboru karjery lekarza lub adwokata, wiedział bowiem, że **jeśli chwilowo sytuacja na rynku pracy nie przedstawia się świetnie, to jednak depresja szybko minie i zanim ukończy studja uniwersyteckie, znowu otworzą się przed nim szerokie horyzonty.**

Dziś sprawa przedstawia się inaczej. Trudno uwierzyć, aby kryzys nasz, tak głęboko zrośnięty z międzynarodową sytuacją gospodarczą, minął w najbliższym czasie. Dlatego też młodzież, po opuszczeniu murów szkolnych, przez długi okres czasu zastanawia się nad wyborem zawodu, tracąc czas na rozmyślania i medytacje.

Z tego względu niezmiernie ciekawą i aktualną staje się ankieta, przeprowadzona przez władze miejskie Wiednia w szkołach stolicy austrjackiej. Wyniki tej ankiety nie różnią się prawdopodobnie od rezultatów podobnej ankiety, ew. przeprowadzonej w szkołach łódzkich lub w innem mieście. Ankietę przeprowadzono wśród 1266 uczniów wyższych klas, a więc wśród tego odłamu młodzieży, który opuszcza już szkołę i dla którego kwestja wyboru odpowiedniego zawodu jest najaktualniejsza.

Piąta część tej liczby, a więc **235 młodzieńców i 216 dziewcząt zrezygnowało całkowicie z dalszych studjów.** Poco — powiadają — tracić pieniądze i najlepsze lata, skoro wyższe wykształcenie nie daje dziś egzystencji? W każdem mieście spotyka się **dziesiątki głodujących adwokatów, lekarzy, inżynierów i nauczycieli.** Ludzie z wyższem wykształceniem zajmują stanowiska biuralistów, buchalterów i inkasentów.

Jaką więc drogę obierają owe setki dojrzałych młodzieńców i dziewcząt. rezygnujących z dalszej nauki?...

Niektórzy udają się odrazu **na praktykę do przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.** Inni **pomagają rodzicom „w interesie"**, mając większe szanse wybicia się, niż w wyższej uczelni. Ale ponieważ kryzys i w tej dziedzinie daje się dotkliwie we znaki i o posadę w przedsiębiorstwach prywatnych bardzo dziś trudno, więc **młodzież garnie się do urzędów**, gdzie wprawdzie mniej płacą, ale za to posada jest bardziej pewna.

Wśród dziewcząt, kończących szkołę średnią, dość znaczny procent zgadza się na posadę prywatnej wychowawczyni w bogatych domach (43 dziewczęta na 216) 20 dziewcząt na tę liczbę zamierza zostać siostrami miłosierdzia, 16 pragnie poznać tajniki sztuki kulinarnej, 9 prosi o bezpłatną praktykę w majątkach ziemskich, a **większość zadowoliłaby się posadami stenotypistek, lub maszynistek.** Dwadzieścia dziewcząt otwarcie przyznało, że nie myśli o żadnym zawodzie i **pragnie poprostu wyjść zamąż. Niech mąż się martwi!**

A jak się przedstawiają horoskopy tych, którzy postanowili mimo wszystko kształcić się dalej?...

236 młodzieńców i 120 dziewcząt poświęca się medycynie. W samym Wiedniu praktykuje 2.500 lekarzy, prowincja jest również przepełniona lekarzami, ponadto uczelnie austrjackie wypuszczają rocznie około 800 nowych medyków. Nadprodukcja lekarzy szczególnie daje się we znaki. Mówiono już o specyficznych rygorach, mających na celu uregulowanie stosunku popytu i podaży na rynku lekarskim, lecz wszelkie próby w tym kierunku całkowicie zawiodły. Młodzież, poświęcająca się studjom medycznym, doskonale jest poinformowana o trudnościach tego zawodu, lecz to jej nie powstrzymuje od pracy.

Na wydział prawniczy zdecydowało się pójść 108 młodzieńców i 19 dziewcząt. Na podkreślenie zasługuje fakt **odżegnywania się młodzieży od zawodów technicznych.** Tuż po wojnie i w pierwszej fazie kryzysowej zaznaczył się wielki run na technikę. Każdy marzył o karjerze inżyniera, technika, chemika. Nastąpił okres cudów technicznych, okres technokracji.

Kryzys i w tej dziedzinie dokonał swego niszczycielskiego dzieła. Wystarczy tylko zaznaczyć, że **w Wiedniu frekwencja w szkołach technicznych zmalała ostatnio o 60 proc.**

Spośród innych charakterystycznych wyników ankiety wiedeńskiej wymienić godzi się jeszcze następujące fakty: — **dość znaczny napływ studjujących na wydział farmaceutyczny, pozatem przeważająca ilość dziewcząt na wydziale historyczno-filozoficznym.** Widać, że kobiety czują większy pociąg do nauk humanistycznych, niż mężczyźni!... Za to jedynym wydziałem, o którym nie myśli ani jedna kobieta, to wydział technologiczny.

Pozostaje więc tylko jeszcze sztuka, oczywiście nie dla sztuki, lecz dla chleba. W tej dziedzinie przeważa element kobiecy. Muzyka, śpiew, rysunki — były zawsze domenami kobiecemi.

Ale, czy ta domena może dziś dać utrzymanie, to inna kwestja...

Krwawa walka konkurentów.

Pogotowie ratunkowe i policja zbierają obfite żniwo.

(gr.) W związku z wiadomością o krwawej bójce na Chojnach pomiędzy konkurentami - bednarzami, podaną przez wczorajszy „Express Wieczorny" — dowiadujemy się następujących szczegółów tego niezwykłego zajścia.

Bójka wynikła na tle zadawnionych waśni i uraz pomiędzy dwoma przedsiębiorcami bednarskimi: Leonardem Kiblem — posiadającym przedsiębiorstwo przy ul. Rzgowskiej 66, a Józefem Krzemińskim — mającym warsztat naprzeciwko — przy ul. Rzgowskiej 55.

Już onegdaj zrana, gdy Kibel z Józefem Drożdżem pojawili się przed zakładem Krzemińskiego napadło na nich kilku przyjaciół Krzemińskiego i dotkliwie ich poturbowali. W godzinach wieczorowych — gdy Drożdż porozumiał się z rodziną i zwołał odsiecz — rozgorzała na Chojnach wielka batalja. Obie rodziny bednarzy wraz z zastępem przyjaciół i zwolenników rzuciły się na siebie z narzędziami z warsztatów w ręku.

Jak już wspominaliśmy — najcięższe rany odniósł Józef Krzemiński, który ma głęboką ranę wierconą w boku. — Ciężko ranny jest również Leon Ściagalski (z grupy Krzemińskiego) i Władysław Drożdż. Stanisław Dobrzalski — czwarty ranny — stracił w walce trzy palce, które mu obcięli przeciwnicy ciosem siekiery.

Pogotowie miejskie opatrzyło rannych. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

UPIŁ, OBRABOWAŁ i ZAMORDOWAŁ

swego 18-letniego szwagra.—Hałas został skazany na bezterminowe więzienie.

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał po raz drugi niezwykle sensacyjną sprawę Leona Hałasa, oskarżonego o zabójstwo swego 18-letniego szwagra Jankowiaka.

Sprawa ta wynikła zupełnie przypadkowo i Hałas zasiadł na ławie oskarżonych w sądach polskich

w kilkanaście lat po dokonanem przestępstwie

pod zarzutem zamordowania szwagra swego, Jankowskiego, 18-letniego młodzieńca.

W piwnicy jednego z domów, przy ul. Półwiejskiej, w Poznaniu, podczas robót kanalizacyjnych

natrafiono przypadkowo na szkielet,

jak się okazało, gońca jednego z banków poznańskich, Jankowskiego. Chłopiec wyszedł z pieniędzmi z banku i zginął bez śladu. Wszelkie poszukiwania były daremne i dopiero w kilka lat później przypadkowo trafiono na trupa chłopca.

Wkrótce po zaginięciu chłopca, emigrował do Francji szwagier jego, Hałas, który znajdował się z nim w dobrych stosun. rodzinnych. Wszczęto energiczne śledztwo, które ujawniło, że istotnie Hałas przebywa we Francji, że posiada tam realność, że mu się całkiem nieźle powodzi i że

opuści Polskę, będąc w posiadaniu większej kwoty pieniędzy.

W ten sposób Hałas, posądzony o zabójstwo chłopca, został sprowadzony z Francji i znalazł się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Poznaniu, który wymierzył mu karę

10 lat więzienia.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym, a następnie w drugiej instancji, ujawniła niezwykle perfidny plan, wykonany przez mordercę. Hałas namówił szwagra swego do defraudacji większej kwoty pieniężnej, a gdy chłopiec przyszedł z gotówką do niego do domu,

upił go, obrabował, a po zamordowaniu trupa chłopca zakopał w piwnicy.

Sąd Apelacyjny, na skutek odwołania się prokuratora i skazanego, uznał winę Hałasa za udowodnioną i potwornego mordercę skazał

na karę śmierci.

Naskutek skargi kasacyjnej obrońców, którą Sąd Najwyższy uznał za słuszną, — sprawa znów znalazła się w sądzie apelacyjnym. Tym razem zapadł wyrok

skazujący Leona Hałasa na bezterminowe więzienie.

Człowiek skazany kolejno: na dziesięć lat więzienia, na karę śmierci i na bezterminowe więzienie — w kilkanaście lat po dokonaniu potwornej zbrodni, znów złożył przez swych obrońców skargę kasacyjną.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Dembiński, jako prokurator wystąpił p. Włoczyński, oskarżonego bronili adwokaci Graliński z Warszawy

Prokurator w przemówieniu swem przypomniał cały przebieg sprawy Leona Hałasa od I-ej instancji. Z kolei zabrał głos adw. Graliński, który prosił o skasowanie wyroku, twierdząc, że sąd apelacyjny, wyrokując bezterminowe więzienie, opierał się na dawnej ustawie niemieckiej, która już dzisiaj nie obowiązuje. Zkolei przemawiał adw. Galiński twierdząc, że sąd apelacyjny niesłusznie odmówił prawdy drugiej wersji zeznań oskarżonego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Leona Hałasa za zabójstwo swego szwagra Jankowiaka na karę dożywotniego więzienia.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś arcyzabawna farsa Aleksandra Bisson'a p. t. „Rozkosze ojcostwa" w niezawodzącej reżyserji i dowcipnej przeróbce K. Szuberta, jednocześnie odtwórcy jednej z głównych ról.

Resztę, świetnej obsady tworzą pp. Morska, Niedziałkowska, Macherski, Winawer, Puchniewska, Modrzeński, Pilarska, Bronowska i Nowak.

Dekoracje Z. Poduszki. Początek o godz. 9 wiecz. Teatr oszalowany. Powrót tramwajami zapewniony.

GOŚCINNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIMONOW W TEATRZE „FILHARMONJA".

Dziś, we środę wieczorem grana będzie po raz 40-ty i ostatni arcywesoła komedja muzyczna Luisa Frajmana „Ostatni Taniec" z gwiazdorem scen amerykańskich Michałem Michalesko i fenomenalną śpiewaczką Betty Siemionow w rolach czołowych.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 30 sierpnia 1933 r.

11.56—11.58: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Torunia.
12.05—12.25: Muzyka popularna i jazzowa z płyt.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki popularnej z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—14.55: Przerwa.
14.55—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
15.45—16.00: Skrzynka P. K. O. z Warszawy.
16.00—17.00: Transmisja z Ciechocinka (Park) Koncertu Popularnego.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Dożynki w Spale" — wygł. p. Jędrzej Cierniak.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Barówna (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.).
18.15—18.35: „Dotychczasowe wyniki działalności Funduszu Pracy" — wygł. nacz. dyr. Funduszu Pracy, dr. Zbigniew Madeyski.
18.35—19.20: Muzyka lekka z płyt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.56: Kwadrans literacki. Nowela Tadeusza Rittnera p. t. „Mąż".
20.00—20.50: „Wieczór piosenki" w wyk. Stanisławy Nowickiej i Chóru Juranda.
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. Przy fort. prof. Ludwik Urstein.
22.00—22.25: Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
19.30. PRAGA. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.
19.30. BRNO. „Flet zaczarowany" — opera Mozarta. Tr. z Teatru Narodowego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasa (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka nr. 50).

Córka otruła rodziców

by zdobyć pieniądze na stroje. — Violetta jest ścigana listami gończemi.

(lu) Policja paryska zajmuje się od wczoraj niezwykłym wypadkiem, który wywołał ogromną sensację w stolicy Francji i stanowi swego rodzaju curiosum, nawet w bogatej w niezwykłe wypadki kryminalne kronice policyjnej Paryża.

Osiemnastoletnia dziewczynka otruła w sposób niezwykle wyrafinowany ojca i matkę, by zawładnąć ich majątkiem. Plan jej dał zamierzone wyniki: — ojciec umarł wskutek otrucia, a matka walczy jeszcze ze śmiercią w szpitalu. Najciekawsze jest to, że **wyrodna córka zawiadomiła policję o rzekomo „nieszczęśliwym wypadku mimowolnego zatrucia"**, a gdy policja wpadła na ślad zbrodni i chciała ją aresztować — uciekła.

Powrotna tragedja rozpoczęła się od tego, że 18-letnia Violetta Rozier wpadła onegdaj po południu do mieszkania sąsiadów i w wielkiem zdenerwowaniu opowiedziała, co się jej przytrafiło. Oto, gdy wróciła do domu, **zastała ojca leżącego na podłodze w stanie nieprzytomnym, a matkę ciężko chorą na kanapie.** Sąsiedzi udali się natychmiast do mieszkania państwa Rozier i ujrzeli tam niezwykle wstrząsającą scenę. Na ziemi leżał **martwy pan Rozier, a na kanapie jego małżonka, bliska śmierci, lecz jeszcze zdradzająca pewne oznaki życia.**

Kurki gazowe były odkręcone, całe mieszkanie wypełnione było gazem świetlnym. Po zamknięciu kurków zawezwano natychmiast władze policyjne. Lekarz policyjny stwierdził śmierć ojca, matkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Napozór wydawało się, iż małżonkowie Rozier popełnili samobójstwo, jakkolwiek przyczyny tego samobójstwa wydawały się mocno wątpliwe, albowiem małżonkowie żyli w idealnej zgodzie.

Detektywi jednakże nie dali za wygraną i przesłuchali najpierw szczegółowo wszystkich sąsiadów, następnie zaś osieroconą córeczkę... Violetta musiała zeznać dokładnie, o której wyszła z domu, kiedy wróciła i co robiła w międzyczasie. Violetta zeznała, że **wyszła z domu bardzo wcześnie, odwiedziła przyjaciółkę, potem udała się do krawcowej, w wesołem towarzystwie spożyła obiad, a że zamierzała wrócić do domu dopiero wieczorem, więc wysłała do rodziców depeszę.** Telegram tkwił rzeczywiście w skrzynce na drzwiach, albowiem posłaniec pocztowy nie mógł się dopukać. Wieczorem, gdy wróciła, zastała rodziców w tak tragicznej sytuacji.

Tak brzmiały zeznania młodej dziewczyny i policja dałaby im niechybnie wiarę, gdyby... gdyby nie zaszedł w międzyczasie maleńki wypadeczek, który **rozświetlił mroki tej ponurej tajemnicy.**

Oto matka odzyskała na chwilę przytomność i policja wykorzystała ten moment, by przesłuchać nieszczęsną kobietę. Zeznania jej brzmiały następująco:

— **Violetta przyszła do domu na obiad...**

Już początek tych zeznań wskazywał na to, iż **Violetta kłamała.** W jakim celu to uczyniła?... Dalsze zeznania śmiertelnie chorej dały odpowiedź na to pytanie.

— **Ja i mąż cierpieliśmy wskutek niedyspozycji żołądkowej i Violetta przyniosła lekarstwo od naszego doktora Deron'a wraz z listem od niego — ciągnęła dalej pani Rozier. Dr. Deron był naszym najlepszym przyjacielem i darzyliśmy go największem zaufaniem. Zażywaliśmy więc to lekarstwo bez żadnych uprzedzeń. W kilka minut potem mąż mój stracił przytomność i zwalił się na podłogę. Wkrótce potem ja również zemdlałam...**

Podczas, gdy matka składała zeznania, nie wiedząc o tem, że tak bardzo obciążają córkę, Violetta przebywała w sąsiednim pokoju szpitalnym w towarzystwie pielęgniarki. Podsłuchawszy zwierzenia matki, oddaliła się pod błahym pretekstem i **szybko opuściła szpital, więcej już nie wracając.** Ucieczka jej potwierdziła zeznania matki, która mimowoli wskazała na nią, jako na sprawczynię straszliwego, podwójnego otrucia.

Z biurka pana Rozier znikły pieniądze w sumie 3.000 franków. **Violetta otruła rodziców, by zdobyć pieniądze. Policja paryska wysłała za nią listy gończe.**

The right man on the right place.

Co oni robią w dzień i w nocy?

Honorowi artyści miejskiego cyrku w Gainesville.

Gainesville, 28 sierpnia.

Jest już rzeczą dostatecznie dziwną, że miasto Gainesville w stanie Texas posiada cyrk, utrzymany w całości przez miasto. Ale jeszcze dziwniejszy jest sam personel cyrku.

Wszyscy artyści, figurujący w programie są **artystami honorowymi, mieszkańcami tego miasta, którzy oddają się w dzień swym zwykłym, mniej albo więcej prozaicznym zawodom, a wieczorem popisują się w cyrku.** Tak więc można w mieście Gainesville widzieć, jak **sędzia pokoju przebrany za błazna popisuje się na arenie.** Sędzia Michell, liczący 65 lat, wcale nie wstydzi się w ten sposób rozweselać swych współobywateli, których w dzień skazuje na areszt i kary pieniężne. **Drugim klownem jest lekarz miejscowy, trzecim zaś komendant policji.**

W Texas ludzie doskonale jeżdżą konno i produkcje cyrkowe konne są tu szczególnie cenione. **Można też codzień widzieć na arenie cyrkowej naczelnego redaktora lokalnego pisma z długim batem w ręku.** Głównym akrobatą jest właściciel składu przyrządów sportowych. Na tamburynie gra dyrektor banku, zaś naczelnym **dyrektorem cyrku jest właściciel miejskiego zakładu pogrzebowego.** Naczelnik urzędu podatkowego, pełni rolę kasjera, a po sprzedaniu biletów, staje się na scenie „człowiekiem-wężem".

Mężczyzna, sprowokowany przez kobietę,

wymierzył jej siarczysty policzek.

(gr) Stanisław Adamiak po rozprawie karnej w sądzie grodzkim przeciwko Marji Pawlickiej — w której to sprawie Adamiak, jako poszkodowany, wnosił oskarżenie posiłkowe — tak był oburzony faktem, że Pawlicka została uniewinniona, iż podszedł do niej bezpośrednio po odczytaniu przez sędziego wyroku i

wymierzył niewieście siarczysty policzek.

Fakt ten wydarzył się dwunastego maja. Już 26 maja Adamiak odpowiadał za ten czyn przed sądem grodzkim i skazany został *na sześć miesięcy bezwzględnego aresztu.*

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że został przez Pawlicką sprowokowany do tego, zwłaszcza wobec kobiety, niesłychanego czynu — *Pawlicka miała mu w chwili ogłaszania wyroku — po słowie „uniewinnić" pokazać język.* I wtedy — wytrącony z równowagi Adamiak uderzył ją.

Obrońca na rozprawie przed trybunałem odwoławczym powoływał się na ów fakt prowokacji ze strony Pawlickiej i prosił przynajmniej o zawieszenie wykonania kary.

Sąd okręgowy przychylił się do wywodów obrońcy i dał wiarę tłumaczeniu oskarżonego i zawiesił Adamiakowi wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Trup na zabawie.

Bez bijatyki niema przyjemności.

(gr) Zabawy wiejskie bardzo często kończą się krwawo. Nieraz wieśniacy oskarżeni o pobicie współtowarzyszy zabawy — wyjaśniają, że gdy szli na zabawę — uzbroili się w kołki, albo i noże — bo przecież niema zabawy, żeby się nie pobili.

W dniu onegdajszym w Wielkiej Wsi, powiatu tureckiego doszło w czasie zabawy już nietylko do przelewu krwi, ale do zabójstwa. Pod ciosami noży padł trupem Jan Siwiński. Franciszek Graczyk został w stanie groźnym przewieziony do szpitala.

Dwaj uczestnicy zabawy — Wacław Jasiak i Adam Bałaniecki zostali zatrzymani pod zarzutem dokonania obu zbrodni.

ECHA STRZAŁÓW W NOCNYM DANCINGU.

Mjr. Stawiński, który zastrzelił inż. Jankowskiego, został dodatkowo skazany na wydalenie z wojska. — Motywy wyroku Najwyższego Sądu Wojskowego będą ogłoszone później.

Tragiczne skutki błahego incydentu w kabarecie.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj na wokandzie najwyższego sądu wojskowego w Warszawie, któremu przewodniczył prezes gen. Mecnarowski, znalazł się jeden z najbardziej sensacyjnych procesów mjr. dypl. Jerzego Stawińskiego, oskarżonego o **zabójstwo w nocnym dancingu „Caveau Caucasien"** przy ul. Jasnej ś. p. Adama Jankowskiego, ziemianina, działacza organizacyj rolniczych, brata b. wiceprezydenta m. st. Warszawy.

Przypominamy okoliczności sprawy.

Dramat rozegrał się w nocy z 22 na 23 marca r. b. Oskarżony w towarzystwie żony i swej znajomej p. Anny Jakubowskiej przybył do restauracji, zajmując stolik w pobliżu orkiestry.

Gdy popłynęły tony upojnego tanga, mjr. Stawiński **zaprosił swą żonę do tańca.**

Przy stoliku została sama p. Jakubowska.

— W czasie tańca zauważyłem, że do naszego stolika zbliżył się jakiś mężczyzna, który, **opierając się poufale o stół, coś mówił** — rozpoczął w ten sposób swe wyjaśnienia oskarżony przed sądem pierwszej instancji. — Obcy pan kilkakrotnie zbliżał się do stolika i odchodził. Ponieważ zaczepki powtarzały się, **podszedłem do stolika, zapytując, o co chodzi.**

Nieznajomy powiedział, że chce tańczyć, ale powiedział to w takim tonie, że mnie to dotknęło. Prosiłem, aby nas zostawił w spokoju, a gdy to nie pomogło, zwróciłem się do kelnera, żeby uwolnił nas od towarzystwa. Nieznajomy zamierzał się nam przedstawić.

Odpowiedziałem: **„Nie życzę sobie na dancingu zawierać znajomości".**

Był tem oburzony i zaczął robić ruchy ręką. Sądziłem, że chce mnie uderzyć i dlatego odsunąłem go. Gdy poprosiłem o rachunek, **ktoś rzucił mi na stolik kartkę, czy też bilet napół złożony.** W chwilę później Jankowski uderzył mnie w twarz. Wzburzony tem strzeliłem. Przeciwnik mój padł na podłogę.

Zeznania świadków różniły się znacznie od wyjaśnień oskarżonego. Najbardziej obciążające zeznania złożył dyrektor **orkiestry Jan Wroński.**

Zeznał on, że oskarżony uderzył w twarz ś. p. Jankowskiego w chwili, gdy ten stał tyłem odwrócony od niego, a po nadto, że **oskarżony zlekceważył bilet wizytowy zabitego.**

W wyniku trzydniowej rozprawy sąd pierwszej instancji uznał mjr. Stawińskiego winnym zabójstwa, dokonanego w stanie silnego **wzburzenia** duchowego, wywołanego dokonaną i doznaną zniewagą czynną i skazał go **na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu od 23 marca r. b.**

Od tego wyroku zarówno prokurator wojskowy, jak i obrona zgłosili zażalenie nieważności.

Prokurator w skardze swej domaga się podwyższenia kary oskarżonemu, **wydalenia z korpusu, konfiskaty rewolweru.**

Obrona domaga się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia lub też uznania oskarżonego jako **działającego w obronie honoru munduru,** najwyżej uznania go winnym przekroczenia obrony koniecznej, a co za tem idzie, obrona uważa karę twierdzy za to przestępstwo za dostateczną represję.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10,15 odczytywaniem obszernego referatu przez sędziego płk. Przywarę.

Mała sala rozpraw z samego rana świeciła pustkami, dopiero później miejsca dla publiczności poczęły się zapełniać.

W myśl obowiązujących przepisów oskarżony mjr. Stawiński nie został sprowadzony do sądu. Rozprawa odbywa się tylko w kierunku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych, bez udziału oskarżonego i świadków.

Po odczytaniu referatu przewodniczący udzielił głosu obrońcy adw. Wyrostkowi, który w dłuższych wywodach polemizuje z motywami sądu pierwszej instancji, zarzucając im wiele sprzeczności, — które ponowna rozprawa w pierwszej instancji winna należycie wyświetlić.

Najwyższy Sąd Wojskowy po półgodzinnej naradzie wyniósł wyrok, mocą którego oddalił skargę kasacyjną oskarżonego, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji, przytem uwzględnił częściowo zażalenie prokuratorskie i orzekł dodatkowo wydalenie mjr. Stawińskiego z korpusu oficerskiego, jak również konfiskatę na rzecz skarbu broni, z której dokonano zabójstwa.

Motywy wyroku ogłoszone będą później.

Wyrok wywołał silne wrażenie wśród obecnych na sali oficerów.

Listy warszawiaka.

Czarne kołnierze w stolicy.

Warszawiak—to taki pan...—Rozmówki w kawiarniach. — Rewja czarnych kołnierzy.

A zatem — „listy warszawiaka". Dlaczego „warszawiaka" nie „z Warszawy"? Bowiem Warszawa jest miastem, jakich setki na kontynencie, miastem, którego specyficzny ton nadają właśnie warszawiacy. A warszawiak — to szczególna odmiana już nietylko polskiego plemienia, lecz i rodu ludzkiego — jakiś swoisty „homo varsoviensis"...

A więc warszawiak to jest taki pan, który ustawicznie psioczy na swoje miasto, wyrzeka na Warszawę wszelkiemi posiadanemi w słowniku obelżywemi wyrazami, a jednocześnie czuje się wszędzie źle po za Warszawą, to taki pan, który nigdy się tak nie śpieszy, by nie zatrzymać się kwadrans na ulicy i pogapić, jak jezdnię wylewają asfaltem; warszawiak to jest taki pan, który w dniach gdy wprowadzono regulację ruchu, wystawał godzinami na skrzyżowaniu ulic, przyglądając się z zachwyceniem ruchom pałeczki policjanta; taki pan, który nie zawsze ma pieniądze na obiad, ale zawsze na pół czarnej; warszawiak, to taki pan, który z najpoważniejszej rzeczy potrafi ukuć dowcip, a ukucie kawału uważa za wyjście z każdej sytuacji, który nie traci humoru i pewności siebie nawet wówczas, gdy wrogie wojska stoją o kilometr od przedmieść, który włazi na dachy, by gapić się na dymy armat ostrzeliwujących miasto, a jednocześnie jest wywołanym urodzonym panikarzem; warszawiak wreszcie to taki pan, który będąc pierwszy w Paryżu na Champs Elysées, powiada: „No tak, podobne trochę do Alei Ujazdowskich, ale nasze Aleje bardziej zadrzewione", gdy mu zaś pokazują z Plac l'Opera Rue de la Paix odpowiada „Owszem, ładne — podobne do naszej Marszałkowskiej, oglądanej ze skrzyżowania z Alejami"... Bowiem dla prawdziwego warszawiaka istnieje tylko jego miasto, z którego nie lubi wyjeżdżać, rozumując: „ocean — to wielkie morze, morze — to bardzo wielkie jezioro, jezioro — to poprostu ogromny staw, a staw — to tylko niesłychanie powiększona kałuża, gdy więc widzę kałużę na rodzimej ulicy — mogę sobie doskonale wyobrazić ocean". Warszawiak to taki pan... ale przepraszam, ja nie pisze studjum o warszawiaku...

Napoleon mawiał, że tylko wtedy jest pewny Paryża, gdy ciągle czemś zajmuje jego uwagę. „Paryż i paryżan trzeba ustawicznie zabawiać" — twierdził. Warszawiacy są podobni do paryżan, tylko że strasznie jest trudno czemkolwiek ich zabawić — chyba kawałem, ukutym na aktualny polityczno-społeczny temat.

Obecnie warszawiacy bawią się Międzynarodowym Kongresem Historycznym — chadzają pojedyńczo i grupami do Politechniki, gdzie obraduje Kongres, nie tyle się przysłuchują referatom, ile obserwują mówców, dzieląc swą uwagę między wystąpienia sowieckiego uczonego, dyskutującego zagadnienia historyczne i zbijającego wywody przeciwników z marksowskiego point de vue, a spodziewane otwarcie ruchu kolejowego na linji śróddzielnicowej, rozważając najszczegółowiej, co się stanie z dymem kursujących lokomotyw.

Po za tem martwią się, że w bieżącym sezonie będzie aż 21 teatrów w Warszawie, co oznacza wzmożenie wysiłków przy otrzymywaniu kartek ulgowych. Czas jakiś troszczyli się niezmiernie o los zaginionej Halamy — gdy to zaś przeszło, staraja się we wszystkich kawiarniach odcyfrować poniższy skomplikowany wywód: „o wtorku mówiłem w poniedziałek: jutro, o poniedziałku mówię we wtorek: wczoraj; a zatem dziś było wczoraj jutro, a dziś jest dziś, tak samo, jak wczoraj było wczoraj dziś, ale dziś będzie jutro wczoraj, i tak samo jak jutro bedzie jutro dziś".

Zupełnie jasne — prawda?

Byłbym zapomniał — w niedzielę, poniedziałek i wtorek uwaga Warszawy zajęta była poświęceniem sztandaru i wielką defiladą Związku Obrońców Kresów Wschodnich. Defilada odbyła się w niedzielę 20 bm. na Placu Marszałka Piłsudskiego i zaintrygowała warszawian, zarówno niespodziewaną liczebnością Związku, jak i jego mundurami, z wymownemi czarnemi kołnierzami i czarnemi krawatami. Związek należy do Federacji Obrońców Ojczyzny (Fidac polski) i w trzonie swoim rekrutuje się z byłych uczestników walk o Kresy Wschodnie, a jednoczy dzisiaj tych wszystkich, którzy chcą czynnie dla Kresów pracować. Poza tem zaś — jak mówią po cichu — jednoczy ludzi o pewnym światopoglądzie społeczno-politycznym, stawiając sobie za zadanie, współdziałać wysiłkiem społecznym w realizowaniu przykazań Marszałka Piłsudskiego, wcielając w codzienność polską, ideje hierarchji, posłuchu, a nawet pewnego imperjalizmu i militaryzmu. O Związku dotąd było dość cicho, zrzadka tylko przechodnie oglądali ze zdziwieniem młodych czy starszych panów, w popielatych frenczach z czarnemi kołnierzami. Pierwszy występ był zarazem wielkim sukcesem: poświęcenie sztandaru odbyło się w Katedrze Św. Jana, przyczem rodzicami chrzestnemi byli minister dr. St. Hubicki, senatorka H. Hubicka i generał dywizji Osiński.

Gdy w Katedrze odprawiało się nabożeństwo na Placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się oddziały Związku, częściowo z delegatów, w liczbie zgórą tysiąca pięciuset głów, oddziały przeważnie umundurowane. Obok oficerskich popielatych frenczów z czarnemi kołnierzami, stały liczne oddziały szeregowych **w popielatych koszulkach z czarnemi mankietami, czarnemi kołnierzami, czarnemi krawatami i w czarnych beretach.** Wyglądało to naprawdę ładnie.

O godz. 10-ej przyjechał na Plac Marszałka Piłsudskiego Prezes Zarządu Głównego, redaktor W. L. Evert, który, przyjąwszy raport od komenderującego całością vice-prezesa Optułowicza, przeszedł przed frontem oddziałów, witając je i lustrując. Po przybyciu generała Osińskiego i gości z katedry, nastąpiło złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, uroczysty akt wbijania gwoździ, przez Ministra Hubickiego sztandaru prezesowi Evertowi, który z kolei powierzył go chorążemu.

Przed defiladą Związku prowadzoną przez wice-prezesa Optułowica, a przyjętą przez generała Osińskiego i prezesa Everta, która zakończyła uroczystość, prezes Evert wygłosił do oddziałów następujące przemówienie:

„Członkowie Związku!

Dzień dzisiejszy jest pierwszym dniem, kiedy zjechawszy się w osobach swoich delegatów ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, a zwłaszcza z Kresów Wschodnich, zebraliśmy się tak licznie, aby obejrzeć samych siebie i pokazać się sercu Polski — stoł. m. Warszawie.

Towarzysze Broni!

Zadania nasze są jasne, proste i szczytne. Jasne jak obowiązek, proste jak obowiązek i szczytne jak obowiązek. Obowiązek służby Polsce. A chlubą naszą najwyższą i nagrodą będzie nam to, iż danem nam jest współpracować przy wcielaniu w czyn świętych przykazań i rozkazów Wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Czarne kołnierze! Ci, których powołaliście na swoje czoło, wierzą niezłomnie i oczekują od Was jednego — wierzą, że w ogniu każdej walki, czy to będzie pokojowa walka o ideały, czy bój orężny, że w każdej pracy szczególnej dla dobra Państwa, my, Koledzy, iść będziemy w pierwszym szeregu.

W tem przekonaniu witam Was i pozdrawiam Towarzysze Broni".

Cała uroczystość transmitowana była przez radio.

Oczywiście, że cytowane powyżej zjawiska nie wyczerpują zainteresowań Warszawy z minionego tygodnia — ale i tak rozpisałem się już nieco zadużo.

Czytelnik — nawet najbardziej łagodny — ma też prawo do miłosierdzia.

Jol.

Narodziny miljonera w Polsce

Rzecz ta będzie miała miejsce w połowie września. Przybędzie Polsce człowiek, którego majątek wynosić będzie okrągło miljon, a może nawet dwa miljony. I jest to tak pewne, jak dwa a dwa jest cztery. Oczywiście wszyscy wiedzą, że tym miljonerem będzie ten, kto wygra główną wygraną w piątej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 7 września. Nie jest wykluczone, że szczęśliwy los znajdować się będzie w rękach dwuch lub czterech osób. W każdym razie narodzą się pół- lub ćwierćmiljonerzy.

Jeśli jednak wygrana padnie na los, który już wygrał raz w jednej z poprzednich klas, szczęśliwy gracz otrzyma dwa miljony.

Prócz tego szczęśliwca, czy szczęśliwców przynajmniej 50.000 ludzi musi wygrać. Kilkaset tysiecy, kilkadziesiąt tysięcy, kilka tysięcy czy kilkaset złotych.

Nic też dziwnego, że w połowie września zobaczymy tyle rozradowanych twarzy na całym obszarze Rzeczypospolitej. W tej chwili każdy posiadacz losu cieszy się nadzieją, która w loterji klasowej bardzo często się spełnia.

Delegacja robotników w ministerstwie opieki społecznej

(a) W dniu wczorajszym w Ministerstwie Opieki Społecznej bawiła delegacja Zw. Zw. Zaw. w osobach posła Gardeckiego, p. Pluskowskiego i kier. Kotlickiej. Delegacja przyjęta była przez dyrektora departamentu p. Ulanowskiego, któremu przedstawiła memorjał w sprawie zatargów powstających na tle obliczania należności za urlopy.

Delegacja wskazała, że przy obliczaniu brany jest przez przemysł okres strajkowy do ogólnego okresu obliczeń wskutek czego powstaje znaczna różnica na niekorzyść robotników.

W odpowiedzi p. dyr. Ulanowski przyrzekł w tej mierze poczynić odnośne kroki, uznając stanowisko robotników za całkowicie słuszne. Dyr. Ulanowski zapowiedział wydanie okólnika do Inspektorów Pracy, z zaleceniem interwencji w każdorazowym wypadku zatargu na tem tle i likwidacji tychże zatargów.

Równocześnie ta sama delegacja przedłożyła dyr. Ulanowskiemu memorjał w sprawie akcji strajkowej robotników budowlanego przemysłu i opisała dotychczasowy przebieg strajku.

Dyrektor Ulanowski przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenie Inspektorowi Pracy, celem wznowienia pertraktacyj. W związku z tem spodziewać sie należy, że jeszcze w bież. tygodniu zwoana zostaje konferencja z przemysłowcami budowlanymi, dla omówienia warunków umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego.



Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 66
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 29 sierpnia 1933 r.

KOMUNIKAT Nr. 66.

1) Poniżej weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B".

GRUPA KALISKA:

KKS — KS Strzelec w dniu 22. 4. rb. 1:1 i 1 punkcie dla obu drużyn.

Prosna — Pogoń w dniu 23. 4. rb. 3:1 i 2 pkt. dla Prosny.

KS Strzelec — Prosna w dniu 29. 4. rb. 0:1 i 2 pkt. dla Prosny.

KKS — Pogoń w dniu 30. 4. rb. 1:2 i 2 pkt. dla Pogoni.

KKS — Prosna w dniu 6. 5. rb. 1:0 i 2 pkt. dla KKS-u.

Makabi — Prosna w dniu 13. 5. rb. 3:7 i 2 pkt. dla Prosny.

KKS — Makabi w dniu 20. 5. rb. 2:1 i 2 pkt. dla KKS-u.

Pogoń — KS Strzelec w dniu 21. 5. rb. 6:1 i 2 pkt. dla Pogoni.

Pogoń — Makabi w dniu 28. 5. rb. 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni.

Makabi — KS Strzelec w dniu 10. 6. rb. 1:7 i 2 pkt. dla KS Strzelec.

2) Poniżej weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo rezerw „B"-klasowych klubów.

GRUPA KALISKA:

KKS II — KS Strzelec II w dniu 22. 4. rb. 4:0 i 2 pkt. dla KS Strzelec II.

Prosna II — Pogoń II w dniu 23. 4. rb. 4:4 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

KS Strzelec II — Prosna II w dniu 29. 4. rb. 1:6 i 2 pkt. dla Prosny II.

KKS II — Pogoń II w dniu 30. 4. rb. 2:3 i 2 pkt. dla Pogoni II.

KKS II — Prosna II w dniu 6. 5. 0:0 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Makabi II — Prosna II w dniu 13. 5. rb. 2:5 i 2 pkt. dla Prosny II.

KKS II — Makabi II w dniu 20. 5. rb. 5:0 i 2 pkt. dla KKS II.

Pogoń II — KS Strzelec II w dniu 21. 5. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni II z powodu wstawienia do drużyny KS Strzelec II zawodnika nieuprawnionego do gry.

KS Strzelec II — Makabi II w dniu 10. 6. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla KS Strzelec II z powodu niestawienia się Makabi II do zawodów.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 40
Zarządu z dnia 29.8 1933 r.

1) Odrzuca się prośbę P. T. C. w sprawie odroczenia terminu płatności kary.

2) Karze się Strzelecki K. S. grzywną zł. 25 za rozegranie bez zezwolenia zawodów z Gwiazdą w Warszawie. Zwraca się uwagę Strzeleckiemu K. S. — Łódź na niezastosowanie się do obowiązujących przepisów odnośnie rozegrania zawodów w Lublinie.

3) Odrzuca się prośbę T. G. Sokół — Zduńska Wola w sprawie zmniejszenia kary, nałożonej przez WG i D za wstawienie zawodnika nieuprawnionego do gry.

4) Wzywa się T. G. Sokół — Zduńska Wola do wypłacenia PKS Burza — Pabjanice zł. 42. tytułem zwrotu kosztów podróży wobec nieodbycia się pierwszego meczu w Pabjanicach.

5) Wzywa się powtórnie K. P. Zjednoczone do zakomunikowania składu kierownictwa sekcji piłki nożnej pod rygorem grzywny.

6) Wobec uregulowania należności na rzecz O. K. S. znosi się zawieszenie Brzezińskiego K. S.

7) Wyznacza się zawody o puhar PKS Burza — Pabjanice na dzień 3 września 1933 roku: boisko Kruszeender, godz. 16 Widzew—ŁKS.

Kto przeprowadza próby do Państwowej Odznaki Sportowej.

Miejski Komitet W. F. i P. W. podaje do wiadomości, że prawo przeprowadzania prób o Państwową Odznakę Sportową dla wszystkich obywateli mają:

1) Ośrodek Wychowania Fizycznego przy DOK. IV, który przeprowadza próby:

dla pań:
w poniedziałki i środy od godz. 16 do 19-ej na boisku W. K. S.,
w piątki od godz. 18 do 20 w basenie w Zgierzu,

dla panów:
we wtorki i czwartki od godz. 16-ej do 19-ej na boisku W. K. S.,
w piątki od godz. 18 do 20 w basenie w Zgierzu.

2) Łódzki Klub Sportowy, który przeprowadza próby na stadjonie przy Al. Unji:

dla pań:
w środy i piątki od gdz. 17 d 18,

dla panów:
w środy i piątki od godz. 18 do 19.

3) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które przeprowadza próby na boisku przy ul. Tylnej nr. 7:
w środy od godz. 18 do 20.
w niedziele od godz. 8 do 11.

4) Klub Sportowy „Ikape", który przeprowadza próby na boisku przy ul. Ogrodowej 28-a:

dla pań:
w niedziele od godz. 7.30 d 9.
w środy od godz. 17 do 19;

dla panów:
w poniedziałki i piątki od godz. 17 do 19.
w niedziele od godz. 7.30 do 9.

Ł.K.S. bierze udział w turnieju hazeny o mistrzostwo Polski.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, odbędzie się w Krakowie finał hazeny o tytuł mistrza Polski.

W rozgrywkach finałowych wezmą udział trzy zespoły, a mianowicie warszawska Polonja, łódzki ŁKS i Cracovia. Mistrzowie pozostałych okręgów do rozgrywek finałowych nie zgłosili się.

Najgroźniejszym przeciwnikiem łodzianek będzie Polonja, która wykazuje w bieżącym sezonie b. dobrą formę. Mistrzostwa rozegrane zostaną w ciągu dwuch dni: w sobotę ŁKS zmierzy się z Polonją, zaś w niedzielę zwycięzca tego meczu będzie miał za przeciwnika w finale Cracovię.

Lwowska Pogoń przyjeżdża w najlepszym składzie.

Na mecz z ŁKS-em przyjeżdża Pogoń lwowska o godz. 16-ej na stadjon ŁKS-u do Łodzi w następującym składzie: bramka: **Albański**, obrona: **Jeżewski i Kuchar**; pomoc: **Deutschmann, Wasiewicz i Hanin**: atak: **Matjas I i Matjas II, Zimmer, Nohaczewski i Niechciol.**

Wyścig kolarski dookoła Polski rozpoczyna się pojutrze

W czwartek rozpoczyna się z Warszawy III-ci wyścig kolarski dookoła Polski.

Bieg odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a w skład komitetu honorowego wchodzą min. Butkiewicz, dyrektor PUWF pułk. Kiliński, woj. Jaroszewicz, prezes PZTK p. Lange i wojewodowie zainteresowanych województw,

W biegu weźmie udział 40-tu czołowych kolarzy oraz komisja techniczna i sędziowska w sile 15 osób. Między innymi zgłosili się: **Więcek (KPW Bydgoszcz), Stefański (AKS W-wa), Brymas, Kiełbasa (AKS), Czwarnóg (ZRSS) Korwin-Piotrowski, Cieniewski, Korsak-Zaleski (WTC), Pietraszewski i Kołodziejczyk (Resursa, Łódź), Duda (Garbarnia), Olecki, Michalak (Legja, W-wa) Radke, Wasilewski, Konopczyński (Świt), Szatkownik (Makkabi, W-wa)) Kuczyński (Olimpja, Grudziądz) i emigranci Kandryś i Wenclewicz.**

Treningi sekcji bokserskiej Bar Kochby.

Jak się dowiadujemy, znani bokserzy żydowscy Wdowiński, Białystok i Wolfowicz wstąpili ponownie do swego macierzystego klubu Bar-Kochby i trenują intensywnie pod kierunkiem Stahla I, który również zgłosił akces do Bar-Kochby. Treningi sekcji bokserskiej Bar-Kochby odbywają się w nowym lokalu klubu przy ul. Potrkowskiej 111 we wtorki i piątki. Kierownictwo sekcji zamierza otworzyć sezon we wrześniu.

Mecz piłkarski W.K.S—Hakoah.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się na nowem boisku WKS-u (plac Hallera) o godzinie 16-ej towarzyski mecz piłkarski między Hakoahem a WKS-em. Obie drużyny wystąpią w możliwie najsilniejszych składach. WKS wykazał ostatnio dobrą formę zwyciężając ŁKS.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie o mistrzostwo kl. C. między WKS III a Makkabi III.

Zjazd lekarzy polskich i słowiańskich.

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 11 do 15 września r. b. XIV zjazd lekarzy i przyrodników polskich oraz IV zjazd lekarzy słowiańskich.

Zjazd lekarzy słowiańskich, w którym wezmą udział przedstawiciele Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski, odbędzie się w dniu 11 września, poczem dnia następnego złączy się ze zjazdem lekarzy i przyrodników polskich.

W dniu 12 września r. b. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, odprawione przez J. E. Kardynała Hlonda, prymasa Polski.

Na kongres lekarzy i przyrodników polskich zgłoszono ponad 1800 wykładów, odczytów i referatów. Na posiedzeniach plenarnych, na które będzie miała wstęp również szersza publiczność, wygłoszone będą m. in. następujące wykłady: dr. Białobrzeskiego p. t. „Idee podstawowe nowej fizyki", dr. Groera „Psychologja wychowania", dr. Hirschfelda „Zagadnienie współżycia drobnoustrojów i człowieka", dr. Rappoperta „O obronie przeciwgazowej", dr. Szafera „Ochrona przyrody a higiena społeczna", dr. Neigla „O durze plamistym" i t. d.

Z okazji zjazdów odbędzie się na zamku poznańskim raut wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przymusowe lądowanie samolotu

Piotrków, 29 sierpnia.

Onegdaj na polach majątku Głupice gm. Wadlew, wylądował samolot, pilotowany przez p. Józefa Janasa.

Lądowanie nastąpiło przymusowo z powodu braku paliwa. Po dostarczeniu paliwa, samolot odleciał zpowrotem w kierunku Łodzi.

„TYDZIEŃ AKADEMICKI".

W czasie od 9—17 września b. r. odbędzie się na terenie Łodzi i Województwa Łódzkiego „Tydzień Akademicki". „Każdy inteligent — członkiem Koła Przyjaciół Akademika" — oto hasło, które kierować będzie akcją tegorocznego „Tygodnia". Zebrane z imprez, składek i ofiar sumy stworzą fundusz stypendjalny dla akademickiej niezamożnej a zdolnej młodzieży Województwa Łódzkiego.

Przygotowania do „Tygodnia" są już w toku, dziś dnia 30 b. m. odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Akademika" o godz 20-ej w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego.

Do współpracy w pracach „Tygodnia" prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zaprosiło wszystkie organizacje akademickie z Łodzi.

Na prowincji „Tygodniem" zajmują się Koła Przyjaciół Akademika względnie specjalnie utworzone Komitety powiatowe „Tygodnia".

Siedziba Komitetu „Tygodnia" znajduje się przy ul. 11-go Listopada 26 w lokalu Wypożyczalni Akademickiej tel. 172-05.

WYCIECZKA DO SPAŁY NA UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWE.

W roku bieżącym dzień 3 września przypada na uroczystości dożynkowe w Spale. Święto Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Święto jest corocznie uroczyście obchodzone i liczne rzesze wycieczkowiczów odwiedzają piękną rezydencję letnią Pana Prezydenta.

Chcąc umożliwić najszerszym sferom wzięcie udziału w powyższej uroczystości tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje 1-dniową wycieczkę do Spały.

Wyjazd nastąpi w godzinach porannych, powrót w godzinach wieczorowych. Przejazd w obie strony wynosi zł. 3.50.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje w dniu jutrzejszym jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w godzinach porannych, a powrót z Warszawy tego samego dnia.

Ze względu na wielką frekwencję bilety będą sprzedawane dziś do godz. 13-ej, w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA DO WILNA I GDYNI.

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook w związku z Targami Północnemi organizuje 2-dniową wycieczkę do Wilna.

Odjazd do Wilna nastąpi w sobotę, dnia ... września o godz. 19.30 z dworca fabrycznego, wyjazd z Wilna w poniedziałek o godz. 20 ...

Przejazd w obie strony wynosi zł. 23.80 ...

Pozatem w związku z odjazdem wycieczek morskich, łódzki Wagons-Lits Cook organizuje ulgowy przejazd do Gdyni.

Odjazd do Gdyni nastąpi w piątek o godz. 21.25 z dworca kaliskiego, pociągiem bezpośrednim Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi kl. III — zł. 18.—, kl. II zł 27.—.

Na powyższe wycieczki bilety sprzedaje biuro podróży WagonsLits Cook (Piotrkowska ...

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Pod skrzydłami błękitnego orła.

Nowy symbol współczesnych Stanów Zjednoczonych.— Praca dla miljona osób i miljard dolarów płac.—Kodeks handlu detalicznego.

New York, w sierpniu.

Niebieski orzeł stał się niejako **symbolem ulicy amerykańskiej i wyobrazicielem obecnej współczesności.** Zdobi on wielkie arterje komunikacyjne w Nowym Jorku, przepiękne bulwary w Chicago czy Hollywood i wąskie uliczki amerykańskich miast prowincjonalnych. Wszystkie firmy przemysłowe i kupieckie, które przyjęły kodeks pracy, mają prawo w oknach wystawowych, w ...ych reklamach, na blankietach listowych i na pieczątkach używać **błękitnego orła, który jest** odznaką odbudowy gospodarczej Stanów. Jedne ze szponów trzymają zębate koło, drugie zaś oparte są na wiązce symbolicznych promieni elektrycznych. Olbrzymie litery NRA obwieszczają, że dane przedsiębiorstwo podporządkowało się programom odbudowy gospodarczej, co podkreśla jeszcze umieszczony pod orłem napis: **„Spełniamy nasz obowiązek“.**

Z fenomenalną wprost szybkością dyktator, generał Johnson rozwinął **imponującą propagandę na rzecz jaknajszybszego dostarczenia wszystkim przedsiębiorstwom tej symbolicznej odznaki,** która zapanowała nad współczesnem życie Stanów Zjednoczonych. W ciągu 48 godzin wszyscy kupcy detaliczni na olbrzymiem terytorjum Stanów Zjednoczonych otrzymali **przesyłki pocztowe zawierające około 40 wielkich plakatów, kartonowych i blaszanych niebieskich orłów, kilkanaście mniejszych szyldów i szyldzików do przyczepiania na automobile, stempli z orłami na rachunki i papiery firmowe** i t. d. Jednocześnie gen. Johnson zalecił wszystkim przedsiębiorstwom kupieckim zakupywanie tego symbolu w jaknajwiększych ilościach i podkreślić należy, że kupiectwo amerykańskie poszło wprost entuzjastycznie po linji jego zaleceń.

Rooseveltowi udało się w ten sposób pociągnąć za sobą olbrzymie rzesze handlu detalicznego, który podporządkował się całkowicie jego zarządzeniom. Ustalone zostało tylko w okresie przed ...nie do wielkości danego miasta i jego geograficznego położenia. Podstawą czasu pracy jest **40 godzin tygodniowo,** dłuższe zatrudnienie personelu dozwolone zostaoł tylko w okresie przed świętami Bożego Narodzenia. W miastach liczących do 100.000 mieszkańców **płaca minimalna wynosi 13 dolarów tygodniowo,** w miastach o ludności do pół miljona mieszkańców — **13 i pół dolara tygodniowo,** w miastach o ludności ponad pół miljona mieszkańców płaca minimalna dochodzi do 14 dolarów. Stawki w Stanach Południowych są niższe o jednego dolara.

Zarówno wielkie domy towarowe, przedsiębiorstwa konfekcyjne, sklepy z ...wiem oraz domy przesyłkowe i sklepy o cenach jednolitych podporządkowały się zarządzeniom centralnych związków, które ze swej strony podpisały z rządem **umowę, akceptującą nowe warunki pracy i płac, ustalone przez generała Johnsona** w porozumieniu z temi organizacjami. Dla wszystkich pozostałych gałęzi handlu detalicznego opracowane również zostały odnośne kodeksy, opierające się na tych samych zasadach, a przystosowane jedynie do odnośnych **potrzeb** poszczególnych branż. Jak olbrzymie zwycięstwo oznacza współpraca handlu detalicznego z Rooseveltem i jak olbrzymie znaczenie dla całego gospodarstwa amerykańskiego przyjęcie to posiada, świadczy fakt, że przyjęcie kodeksów pracy przez handel umożliwi **zatrudnienie przeszło miljona** ... zwiększy sumy wypłacane przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego personelowi pracowniczemu o blisko miljard dolarów rocznie. W związkach pracowniczych grupujących ekspedientów i pracowników biurowych przedsiębiorstw handlu detalicznego porozumienie to wywołało duże zadowolenie.

Nadmienić bowiem należy, że porozumienie między związkami kupieckiemi a gen. Johnsonem **osiągnięte zostało bez żadnego nacisku,** co stwierdzono w protokule końcowym, podkreślającym, iż takie załatwienie sprawy dyktowało sumienie i dobro społeczeństwa. Jednocześnie z podpisaniem tego porozumienia ze strony rządu zrealizowano szereg posunięć, gwarantujących **pomyślny rozwój operacyj handlowych.** Tak więc **mają być zakazane wszelkie nielojalne wyprzedaże, dalej zlikwidowana zostanie sprzedaż wszelkich artykułów wyprodukowanych w warsztatach więziennych, a wreszcie ma być zaprowadzona cenzura reklamy przedsiębiorstw detalicznych.** Nie jest również wykluczona możliwość wprowadzenia ceł wytycznych na niektóre standartowe artykuły. Rząd pragnie wszelkiemi siłami zapobiec porozumieniom stanowiącym monopol cen i skierowanym przeciwko interesom zbiorowości. Jasne stanowisko zajął w tej sprawie zastępca dyktatora Johnsona Dudley Cats, który oświadczył, że **rząd przeciwstawi się wszelkim tendencjom monopolistycznym.**

Energja i szybkość, z jaką przeprowadzone zostały pertraktacje Johnsona z kupiectwem detalicznem, zjednały mu duże uznanie w całych Stanach, a imponujący rozmach, z jakim propaguje hasła odbudowy gospodarczej, jest ważkim atutem w poczynaniach Roosevelta.

Kam.

Delegacja Tow. Kredytowego

wyjechała do Warszawy do min. skarbu.

W dniu onegdajszym, w Towarzystwie Kredytowem m. Łodzi odbyła się konferencja, na której poza przedyskutowaniem szeregu aktualnych spraw powzięto ważną uchwałę w kwestji skonwertowania zaległych rat, których globalna suma wynosi około pół miljona złotych.

Uchwalono mianowicie, że **konwertowane sumy będą spłacane w okresie 22-letnim przy oprocentowaniu 5, w stosunku rocznym.**

Ponieważ uchwałę tą musi zatwierdzić ministerstwo skarbu — z ramienia Tow. Kred. udaje się do Warszawy delegacja w składzie pp. **dyrektora Sidorskiego, prezesa Pogonowicza i inż. Lubotynowicza, która będzie ingerowała na terenie ministerstwa.**

Jednocześnie delegacja zreferuje w min. szereg innych, wysoce aktualnych spraw.

Przedyskutowana zostanie dokładnie kwestia

BUDOWY W ŁODZI SĄDU GRODZKIEGO

przez Tow. Kred. na terenie sądu okręgowego.

Swego czasu jak wiadomo, — ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do Tow. Kred. w Łodzi z propozycją wybudowania w Łodzi sądu grodzkiego, gdyż obecny budynek grodzkiego sądu całkowicie nie odpowiada wymogom tak dużego miasta, jakiem jest Łódź. **W nowym budynku sądu grodzkiego mieściłyby się również sąd dla nieletnich i sąd pracy,** tak, że wszystkie sądy w Łodzi zostałyby skoncentrowane na jednym terenie.

Delegacja Tow. Kred. w dalszym ciągu ingerować będzie w sprawie **doliczania przez towarzystwo 1 proc. miesięcznie do skonwertowanych sum.** Członkowie Tow. nie zgadzają się na taki wymiar i proponują pół proc. miesięcznie.

Wreszcie delegacja zreferuje w min. skarbu **sprawę reprezentantów Tow. Kred. kosztów konwersyjnych w związku z drukowaniem list i arkuszy kuponowych i t.p.**

Jak się dowiadujemy — delegacja Tow. Kred. udaje się do Warszawy już jutro.

Swiatowy pakt zbożowy podpisany w Londynie.



Ilustracja powyższa przedstawia moment podpisania w Londynie przez przedstawicieli 21 dzierżaw światowego paktu zbożowego, przynoszącego rozwiązanie probelmu zbożowego na rynkach światowych.

Strajk w przemyśle watolinowym

zostanie najpewniej rychło zlikwidowany.

Od 14-tu dni trwa w Łodzi strajk w przemyśle watolinowym, który objął blisko 20 zakładów przemysłowych, zatrudniających ponad 500 robotników.

W dniu 28 sierpnia rb., odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora inż. Wojtkiewicza konferencja pomiędzy zainteresowanymi przedstawicielami przemysłowców, a strajkujących robotników, która jednak nie doprowadziła do porozumienia.

W związku z powyższem, na skutek akcji kilku firm przemysłu watolinowego, odbyła się na terenie jednego z tutejszych związków przemysłowych w dniu wczorajszym ponowna konferencja, na której omawiano wszystkie punkty sporne i zastanawiano się nad możliwościami porozumienia. Jakkolwiek na tej konferencji jeszcze porozumienia nie osiągnięto, to jednak, zarówno firmy, jak i przedstawiciele strajkujących robotników mają nadzieję, że obecnie zatarg zostanie jednak zlikwidowany.

(ag).

Zapasy przędzy bawełnianej

wzrosły skutkiem niepewności na rynku.

Według danych, uzyskanych z Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 20 sierpnia rb. przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły ogółem 1.298.214 kg., zapasy zaś przędzy w tkalniach — 412.540 kg. Ogółem więc zapasy te wynosiły 1.710.754 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje nieznaczny wzrost.

Zaznaczyć należy, iż zapasy powyższe obejmują dane uzyskane od 38 firm, należących do kartelu przędzalników.

Wzrost zapasów tłumaczyć należy zmniejszeniem zapotrzebowania, co znowu spowodowane zostało zupełnie niewyjaśnioną i chaotyczną sytuacją na rynkach surowej bawełny. Stałe, poważne wahania cen bawełny na rynkach światowych pozwalają przypuszczać, iż i ceny przędzy bawełnianej ulegać będą wahaniom, co ogromnie deprymująco wpływa na przemysł przędzalniczy. (ag).

Rynek walutowy w Łodzi

W związku z wiadomościami, jakie w dniu wczorajszym napływały z giełd zagranicznych, tutejszy oddział Banku Polskiego podwyższył na dzień dzisiejszy od samego rana kurs dolara do zł. 6.22 za banknoty, do zł. 6.25 natomiast za czeki. A więc w porównaniu z kursem, jaki Bank ten płacił w dniu przedwczorajszym, kurs dolara wzrósł o 12 punktów.

Nic dziwnego, że i na rynku prywatnym w obrotach pozagiełdowych kurs dolara wydatnie zwyżkował, kształtując się w granicach od zł. 6.30 w żądaniu do zł. 6.27 w płaceniu, przyczem tranzakcje dochodziły do skutku w wyjątkowych jedynie wypadkach, zaznaczyć bowiem należy, że od chwili mocniejszej tendencji, podaż waluty tej ustała niemal całkowicie. Tranzakcje zawierano na minimalne jedynie kwoty.

Dolary złote były prawie zupełnie bez popytu, tak, że ustalić można było jedynie ich kurs orjentacyjny, który kształtował się w granicach od zł. 9.07 w żądaniu do zł. 9.05 w płaceniu.

W przeciwieństwie do rynku dolarowego, kształtowała się sytuacja na rynku funtów angielskich, na które notowana była w ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu tendencja słaba. Tutejszy oddział Banku Polskiego płacił za funty po zł. 28.51, na rynku prywatnym natomiast wobec zupełnego braku zapotrzebowania, przy jednoczesnym braku podaży, nawet orjentacyjnego kursu nie można było ustalić.

Pozostałe waluty zagraniczne, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy marki niemieckie, były w zupełnem zaniedbaniu i tranzakcje nimi należały do rzadkości. Kurs marek niemieckich notowano w granicach kursów, notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej.

Na rynku listów zastawnych w ciągu dnia wczorajszego notowano nadal zupełny brak popytu. (ag).

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym rozpoznawane było podanie w sądzie handlowym, złożone przez firmę **„A. Lewinson i L. Huciński"** o ogłoszenie upadłości firmie „Szmul Frymeta Langnasowie", sprzedaż towarów półwełnianych w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej nr. 9.

Pomimo, iż firma nosi brzmienie **„Sz. i F. Langnas"**, rzeczywistymi wspól nikami przedsiębiorstwa są — bracia Szmul i Icek Langnasowie i ich szwagier Natan Kac, zaś Frymeta Langnas jest żoną Icka Langnasa i siostrą Kaca. Przedsiębiorstwo to jest prowadzone przez wszystkich wspólników, którzy osobiście niem zarządzają i zaciągają na nie zobowiązania we własnem imieniu.

Załączone do podania weksle zaprotestowane, wystawione są przez Sz. Lan gnasa z żyrem Icka Langnasa i Natana Kaca i wydane zostały przez firmę w jej lokalu handlowym na pokrycie nabytych do handlu towarów.

W kilka dni po wystawieniu weksli, t. j. w końcu czerwca r. b. wspólnicy zaczęli powoli ukrywać towary, wywożąc nocami w nieznane miejsca, poczem zawiesili wypłaty.

Obecnie skład jest ogołocony z towarów, a wspólnicy proponują wierzycielom dobrowolną regulację na 30 proc., przy pokryciu należności towarem.

Powyższe okoliczności zeznali sprowadzeni przez firmę „A. Lejbinson i L. Chuciński" na rozprawę świadkowie — Szymanowicz i Kon.

Sąd w dniu wczorajszym ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 27 lipca 1933 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Markusa Halperna, a kuratorem — Emila Amstera, oraz ze względu na to, iż upadli złośliwie zawiesili wypłaty, postanowił Szmula i Frymetę Langnasów osadzić w areszcie dla dłużników.

***

Chaim Grynbaum prowadzi przedsiębiorstwo sprzedaży pończoch w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej nr. 19, ostatnio przedsiębiorstwo to przepisał na nazwisko żony swej Elki Grynbaum. Wystawione przez niego weksle, żyrowane przez Elkę Grynbaum, dopuszczone zostały do protestu, wobec czego zawiesili oni wypłaty, nie honorując swych zobowiązań.

Również w dniu wczorajszym Ojzer Berliński, zgłosił do sądu wniosek o ogłoszenie małż. Grynbaum upadłości.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 13 lipca 1933 r. Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Frankusa, a kuratorem — inż. Nauma Halperna.

Upadłych oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

***

Syndyk masy upadłości firmy **„Cegielnia mechaniczna „Gospodarz"** i jej właściciela Edmunda — Leona Grohmana, złożył do sądu wniosek o wyłączenie mebli z opisu, sporządzonego przez komornika, a stanowiących własność żony upadłego — Aliny Grohmanowej, motywując tem, że meble te zostały zgłoszone przy podaniu Aliny Grohmanowej o udzielenie nadzoru sądowego.

Sędzia Komisarz poparł powyższy wniosek i przesłał go sądowi do załatwienia.

Sąd, rozpatrując powyższy wniosek orzekł, iż petentka winna zgłosić się z podobnym wnioskiem z oddzielnym powództwem z tego też powodu Sąd wniosek syndyka pozostawił bez rozpoznania.

***

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu handlowego znalazła się sprawa z podania pełnomocnika Zyskinda Jerozolimskiego i innych o ogłoszenie upadłości *Ryszardowi Eglerowi*, prowadzącemu przedsiębiorstwo pod firma „Ryszard Egler", ręczna fabryka przetworów chemicznych w Łodzi, przy ul. Sarnockiej 45.

Na dowód zaprzestania wypłat Eglera, Jerozolimski załączył do wniosku swego 10 zaprotestowanych weksli za sumę 2.550 zł.

Sąd, uwzględniając powyższy wniosek, ogłosił upadłość wyżej wymienionej firmie oraz osobiście Ryszardowi Eglerowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczając tymczasowo na dzień 2 marca 1929 r.

Kuratorem mianowany został Bronisław Cybart. Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

***

Drugą upadłość ogłoszono *Helenie Kloth*, prowadzącej w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 137, sklep kolonjalno-spożywczy.

Przed rokiem petentka zlikwidowała sklep, gdyż na skutek ogólnego kryzysu stał się on deficytowym oraz wobec tego, iż w tymże domu został otwarty sklep konkurencyjny. Petentka poniosła również duże straty przy opłacaniu procentów za kredyty, używane do łatania deficytu.

Pasywa ogółem wynoszą sumę — 35.435 zł. 60 gr., aktywa zaś składają się ze zwaloryzowanej sumy długu — rb. 5.350, zabezpieczonej hipotecznie na nieruchomości łódzkiej, przerachowanej przez sąd obecnie na zł. 4.980 — oraz nieprzedawnione odsetki na zł. 1.992 plus odsetki bieżące. Sumy te jednak zostały unieruchomione na skutek obowiązującego obecnie moratorjum.

Część wierzycieli przystąpiła do egzekwowania swych należności, wobec czego Helena Kloth wystąpiła do Sądu o ogłoszenie jej upadłości, by tym sposobem dać możność uzyskania częściowo wszystkim wierzycielom ich wierzytelności.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 1 lutego 1932 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Dawida Wyszewiańskiego, a kuratorem Zygmunta Halperna.

Upadłą oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

***

Wreszcie w sprawie upadłości *Jonasa Verlegera* (Południowa 29) sąd wyznaczył dodatkowo ostateczny termin 1-miesięczny dla sprawdzenia wierzytelności masy upadłości.

Giełda pieniężna

Warszawa, 29 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza, przy o wiele mniejszym zapotrzebowaniu i spadku kursu banknotów dolarowych. Bank Polski płacił dziś w swych kasach za banknoty dolarowe początkowo 6.22, później zaś już tylko 6.17. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 6.29 i 6.25 (—2), marka niemiecka 211.75, funt szterlingów 28.60 (—10), korona czeska 25.72 (—2), szyling austrjacki— 99.50, rubel złoty 4.75 (—3), dolar złoty 9.06— (—2), rubel srebrny 1.37, bilon 0.65. Berlin w obrotach międzybankowych 213.12. Notowano kursy dewiz: Holandja 360.70 (—10), Belgja — 124.85 — 124.80, Gdańsk 173.80, Londyn 28.60 (—12), kabel na Nowy Jork 6.27 (—3), Praga 26.51 (+1), Szwajcarja 172.85 (—25), Italja 47.20 (—5), w drobnych a nienotowanych tranzakcjach Nowy Jork 6.25 (—3) i Stokholm 48.25 (—355).

AKCJE. Również i na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy większych obrotach, jedynie Lilpopem. Notowano: Bank Polski 85.84 (—100), Lilpop 11.50, Starachowice 10.25 — 10.15, pozatem w drobnych tranzakcjach Haberbusch 41 (+100).

PAPIERY PROCENTOWE. W związku ze spadkiem kursu dolara gotówkowego usposobienie dla papierów procentowych było również słabsze. Interesowano się więcej jedynie pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 38.35 (—15), dolarówka 48.25 — 48 — (—50), 4 proc. inwestycyjna serjowa 110, 6 proc. dolarowa 60.50, 7 proc. stabilizacyjna 51—50.63 (—62), 10 proc. kolejowa 103.50 (—50), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1-sza emisja — 93, 4 i pół proc. ziemskie 43 — 43.50 (+50), 7 proc. ziemskie dolarowe 39.88 (+13), w odcinkach 100-dolarowych 52, 4 i pół proc. Warszawy 52.25, 8 proc. Warszawy 43.50 — 43.10 — 43.25 (—75), 8 proc. Częstochowy 41 (+75), 6 proc. Warszawy 8-ma i 9-ta emisje 39 (+75), w drobnych i nienotowanych 8 proc. dillonowska 71 — 71.25 (+25), 7 proc. magistracka dolarowa 44.75 (+25), 8 proc. Piotrkowa 38 (—75), 10 proc. Radomia 37.50 (+50), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104.25 (—25), 5 proc. konwersyjna 49 (+25), za 7 proc. śląską chciano płacić 47.50.

Wrzenie w Andorze.



Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej w Andorze, rząd francuski wysłał tam 200 żandarmów, którzy obsadzili stolicę tego państewka.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1390 tonn, w tem żyta 597 tonn. Znaczna ta zniżka dostaw żyta tłumaczona jest jako wynik odezw nawołujących w tym względzie, jakie wydały Związek Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Izba Rolnicza warszawska. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wag... nowych: żyto standard 1-szy 13 — 13.50, pszenica zbierana ... nica jednolita 20 — 20.50, pszenica ... 19.50 — 20, owies jednolity 13 — 14, owies ... nolity 12.50 — 13, jęczmień na kaszę 14 — 14.50, groch „Vic... groch polny z workiem 22 — 24, groch „Victo... ria" z workiem 24 — 26, łubin niebieski 9 — ... żółty 11 — 12, rzepak zimowy 37 — 38, rzepik zimowy 40 — 42, mąka pszenna gat. 1-sza „Luksusowa" stara 45 — 50, nowa 38 — 43, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. stara 40 — ... nowa 35 — 38, gat. 2-gi 20proc. po „Luksuso... wej" stara 35— 40, nowa 32 — 35, pszenna gat. 3-ci „Pośledni" stara 20 — 25, nowa 20 — ... żytnia pytlowa gat. 1-szy 65 — 55 proc. 21 — ... otkowa i razowa 18 — 19, otręby pszenne ... 9.50 — 10, średnie 9.50 — 10, żytnie 7.50 — ... kuchy lniane 17 — 17.50, rzepakowe 13 — 13.50 i słonecznikowe 16.50 — 17.

Wieści gospodarcze.

PRZEMYSŁ WEŁNIANY PRZED SEZONEM.

W przemyśle wełnianym Łodzi zakończone zostały całkowicie przygotowania do sezonu zimowego. Kolekcje towarów zimowych były przygotowane w okresie lipca i obecnie przedstawiciele poszczególnych fabryk wyjechali ze wzorami do odbiorców prowincjonalnych. Składy towarowe poszczególnych firm zaopatrzone już zostały we wszystkie modne gatunki towarów zimowych zarówno męskich, jak i damskich, jakkolwiek produkcja kształtuje się w rozmiarach niewielkich, gdyż przemysł pracuje bardzo ostrożnie w obawie przed ewentualnemi zwrotów towarami na wypadek znacznych producentów prowincjonalnych. Według przewidywań producentów pierwsze zamówienia od odbiorców prowincjonalnych powinny znaleźć się w Łodzi już w okresie września i w tym też miesiącu rozpocząć się powinien sezon jesienno-zimowy w przemyśle wełnianym. Ceny towarów wełnianych kształtują się w równaniu z okresem zeszłorocznym w zwiększeniu się bardzo mocno, co pozostaje w związku z haussą surowcową na wełnę. Ogólnie biorąc ceny towarów wełnianych damskich w porównaniu z r. ub. są o 8—10 proc. wyższe.

IZBA HANDLOWA POLSKO - BRYTYJSKA.

W tych dniach otwarta została w Warszawie Izba Handlowa Polsko-Brytyjska, która postawiła sobie za zadanie pracę nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów w najszerszem tego słowa znaczeniu, w szczególności zaś pogłębienie stosunków kredytowych oraz wymiany towarowej między Anglją a Polską.

W dążeniu do realizacji powyższych zadań Izba Handlowa Polsko - Brytyjska ma zamiar rozwinąć akcję, celem ugruntowania wzajemnego zaufania obu krajów, której jednym z ... mają być prace analityczne z zakresu stosunków angielsko finansowych i handlowych stosunków ... polskich, ze szczególnem uwzględnieniem badań tych czynników i okoliczności, które na rozwój tych stosunków wpływały dotychczas hamująco.

Wychodząc z założenia, iż w utrudnianiu ... sunków angielsko - polskich niepośledni ... odgrywa b. często sprawa korespondencji ... czelne kierownictwo Izby Handlowej Polsko-Brytyjskiej, spoczywając w rękach p. ... Rosego, byłego Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, nosi się m. in. z zamiarem stworzenia w biurze Izby centrali ... handlowej korespondencji angielskiej, której zadaniem byłoby ułatwienie nawiązywania stosunków z Anglją tym firmom, które nie mogą pozwolić na angażowanie korespondentów.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ CEN CEGŁY.

Ceny podstawowych materjałów budowlanych, jak cegła, drzewo, wapno wykazały w okresie kryzysu tak znaczny spadek, że można było oczekiwać, iż rozwój budownictwa spowoduje ich zwyżkę w ośrodkach szczególnie ... nych. Tego rodzaju przewidywania okazały się uzasadnione. M. in. ceny cegły zwłaszcza na rynku warszawskim z uwagi na małe ... zmniejszoną wytwórczość i stosunkowo większy popyt zaczęły szybko rosnąć (dużą rolę w tym zakresie odegrał wzrost kosztów przewozu cegły) dochodząc do 62—65 zł. za tysiąc sztuk loco budowa. W związku z powyższem obniżona została przejściowo o 50 proc. taryfa na przewóz cegły z dalszych miejscowości, z których w ubiegłych latach dostarczano cegły na rynek warszawski. W rezultacie zdołano obniżyć poziom cen cegły do ca. 52 zł. za tysiąc loco budowa.

KINOTEATR „PRZEDWIOŚNIE" komunikuje nam, iż z dniem 2 września w każdą sobotę i niedzielę wyświetlać będzie dla młodzieży filmy: naukowe, historyczne i rozrywkowe.

Seanse te odbywać się będą na porankach i to w sobotę o godz. 11 przed poł., a w niedzielę o godz. 12 w poł.

Na inaugurację, t. j. 2 i 3 września wyświetlany będzie film p. t. „Cham" według powieści Orzeszkowej.

Cena biletu dla uczącej się młodzieży 20 gr.

Straż sowiecka nie przekroczyła granicy mandżurskiej

Moskwa, 29 sierpnia (Pat.). Agencja Tass zaprzecza wiadomościom japońskim o przekroczeniu granicy mandżursko-sowieckiej przez straż sowiecką.

Rekord światowy Codesa i Rossiego

Paryż, 29 sierpnia (Pat.). Aeroklub francuski zatwierdził rekord światowy długości lotu w linji prostej, ustanowiony przez lotników Codesa i Rossiego na 9104 klm. 700 metrów.

12-letni chłopiec ciężko zranił wieśniaka

Tragiczny wypadek w Kaliszu

Kalisz, 29 sierpnia.

Ulica Garbarska w Kaliszu była widownią tragicznego wypadku.

Mianowicie na podwórzu domu nr. 10 wynikła sprzeczka pomiędzy 12-letnim Zygmuntem Leśniakiem a jego rówieśnikiem Czesławem Wojtysiakiem. Chłopcy pokłócili się o nóż rzeźnicki, który skradli na rynku Dekierta.

W pewnej chwili sprzeczka przeszła w bójkę, w czasie której Wojtysiak wyrwał Leśniakowi nóż z ręki i **zadał mu głęboką ranę w płuco.**

Leśniak został przewieziony do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki i lekarze nie rokują nadziei utrzymania go przy życiu.

Pogrzeb lotnika Possa.

Berlin, 29 sierpnia.

Dziś popołudniu odbył się uroczysty pogrzeb lotnika Possa.

Za trumną szła wdowa po lotniku, prowadzona przez Kronprinza.

Delegat Sowietów w Gdyni

Gdynia, 29 sierpnia.

Dn. 27 b. m. port gdyński zwiedził **delegat przemysłu sowieckiego dr. Simon Danziger** w towarzystwie dyr. „Sowpoltorgu" p. W. Brodzkiego oraz pp. H. Fichtnera, inż. Stawnickiego i dyr. fabryki motorów morskich „Perkun" w Warszawie p. Z. Górskiego.

Zwiedzający, którym informacji o urządzeniach portowych udzielił p. inż. Grodziński z Urzędu Morskiego, interesowali się tak stroną techniczną portu, jak i jego obrotami towarowemi, wyrażając dla prac w porcie dokonanych wielkie uznanie.

Do akt Nr. Km 422/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XX-go, urzędujący w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 236 na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 13 października 1933 r. od godz. 11 rano, w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Hercka-Judki Szmulewicza, składającej się z działki ziemi, zawierającej 10 placów, o ogólnej powierzchni 111.886 łokci kw. czyli 37.121,09 mtr. kw., położonej w m. Rudzie Pabjanickiej pomiędzy ulicami: Św. Jakuba, Chłodna, Polesie i Żeromskiego, powiecie i woj. łódzkim. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Dobra ziemskie Ruda, pow. Łódzkiego" (rep. hip. Nr. 103a), przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 20.000.— Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15.000.— Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2000.—, albo w papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzy czwartej części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi na dwa tygodnie przed terminem licytacji.

Łódź, dn. 26 sierpnia 1933 r.
Komornik:
(—) W. Trzebiatowski.

Do akt Nr. Km 939/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 236 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7-go września 1933 o godz. 14 w majątku Malanów, gm. Pucznlew odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, dywanu i 25-ciu metrów drzewa szczapowego olszowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 11 sierpnia 1933 r.
Komornik:
(—) W. Trzebiatowski.
Sprawa Krystyny Mokszańskiej, p-ko Kazimierzowi Orzechowskiemu.

Do akt Nr. Km 940/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 236 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7-go września 1933 o godz. 14 w majątku Malanów, gm. Pucznlew odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: bryczki na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 11 sierpnia 1933 r.
Komornik:
(—) W. Trzebiatowski.
Sprawa Krystyny Mokszańskiej, p-ko Kazimierzowi Orzechowskiemu

Do akt Nr. Km 991/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18-go zamieszkały w Łodzi, ul. Rzgowska 52 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7 września 1933 r. o godz. 14-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: samochód ciężarowy marki „Fross Büssing", oszacowany na łączną sumę zł. 655.—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 29 sierpnia 1933 r.
Komornik:
(—) ADAM MRÓZ.
Sprawa Jana Weisiga p-ko Aleksandrowi Denysowi.

Do akt Nr. Km 941/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 236 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7-go września 1933 o godz. 14 w majątku Malanów, gm. Pucznlew odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: osiemdziesięciu mtr. żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 11 sierpnia 1933 r.
Komornik:
(—) W. Trzebiatowski.
Sprawa Krystyny Mokszańskiej, p-ko Kazimierzowi Orzechowskiemu.

Już I-go września otwarcie RESTAURACJI-DANCING „NEGRO“

15—10

TRAUGUTTA 6, TEL. 238-36 (przy hotelu Savoy).

Pierwszorzędne występy artystyczne

7-kl. Szkoła Powszechna i prywatne Gimnazjum żeńskie

z prawami szkół państwowych

R. KONOPCZYńSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

ul. Kilińskiego № 94, tel. 134-78 (dawniej ul. Gdańska № 90)

zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego nauka rozpocznie się w nowym gmachu specjalnie przystosowanym do potrzeb szkoły i odpowiadającym współczesnym wymaganiom hygieny szkolnej:
(OGRÓD — BOISKO — NATRYSKI — CENTRALNE OGRZEWANIE).
PORADNIA WYCHOWAWCZA DLA RODZICÓW I MŁODZIEŻY. STACJA PSYCHOLOGICZNA. TROSKLIWA OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ. CZESNE OBNIŻONE.
Dla dzieci urzędników państwowych, komunalnych i t. d. znaczne ulgi.
Wpisy przyjmuje codziennie kancelarja między 9 — 14 i 16 — 19 w nowym gmachu szkolnym przy ul. Kilińskiego 94. — Opłata miesięczna w szkole powszechnej od 15 zł.

DYR. B. CHORĄŻY-CHRUPKOWA.

Helenów

DZIŚ w ŚRODĘ o godz. 9-ej w. KONCERT BEETHOVENOWSKI

5-ta Symfonja Dyr. I. ZAKS — 15—5

9-ta Symfonja Dyr. T. RYDER

Helenów

ul. Prez. Narutowicza 30 — ul. Prez. Narutowicza 30

„Nasza Szkoła“

prywatna 7-mio kl. szkoła powszechna koedukacyjna nowocześnie urządzona

Ogród szkolny. Poradnia psychologiczna. Nauka rytmiki i języków obcych

Kancelarja czynna w godz. 10 - 13 i 16 - 18 prócz niedziel

Lekcje rozpoczynają się o godzinie 9-ej

Lucja Zeligsonowa
B. Lebenhaftowa

DO WYNAJĘCIA: 1) duży pokój ... towy I piętro na biuro, 2) 5-o p... we mieszkanie komfortowe fron... 3) lokal handlowy frontowy, Trau... nr. 8.

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane ... klatki schodowej od zł. 25 ... poleca: „LOKUMPOL“, Piotrkowska 55.

MŁODE małżeństwo (izr.) poszukuje skromnie umeblowanego pokoju z wszelkiemi wygodami na ulicy ... kowskiej między Radwańską a ... wona. Tel. 238-06 od godz. 10—...

POKÓJ umeblowany Żeromskiego ... m. 9, front II piętro. Tram. 3, 6, ... 17.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

POWRÓCIŁ

Gdańska 37

Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

Doktór

H. SZUMACHER

POWRÓCIŁ

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Dr. Dorota LEWY

POWRÓCIŁA

CHOROBY PŁUC (Roentgen)

Piotrkowska 124

przyjmuje od 5—7.

Dr. med. — 30x2

Z. Pinczewska

Położnictwo, chor. kobiece przeprowadziła się

Gdańska 74 m. 1, tel. 108-01

przyjmuje 4—6 po poł.

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. — 5o-2

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego

Sława

Piotrkowska 175, tel. 138-76

POWRÓCIŁA

Przyjm. 10—2 i 4.30—8 w.

Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą.

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy“ syst. Montessori

W. KAPŁANÓWNY

zostało przeniesione na — 20x3

PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie.

parter, lewa of.

Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6.
Pocz. zajęć 5 września

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy firmy „Icek-Lajb Szajnfarber (Łódź, Północna Nr. 24), podaje do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 14 sierpnia rb., termin sprawdzania wierzytelności przedłużony został o jeden miesiąc, wobec czego ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 25 września 1933 r., w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, o godz. 12-ej w południe.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni zgłosić się z tytułami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Sekretarjacie Wydziału Handlowego w dniu 2 października rb. i od tej daty osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie 7-mio dniowym postanowienie nadzorcy sądowego do sędziego komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga.

Nadzorca sądowy:
Zygmunt Litauer, Łódź, Al. Kościuszki 69.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 sierpnia 1933 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującym Chaimowi Grinbaumowi i Elce Grinbaum, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 13 lipca 1933 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Ryszarda Frankusa, 4) zamianować kuratorem upadłości inż. Nauma Halperna, 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
Inż. Naum Halpern, Łódź, ul. Sienkiewicza 33.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 8-go września 1933 r. o godz. 11 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego 5 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
(—) RYSZARD FRANKUS.

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego ... systemem Linguaphone. Piotrkowska ... m. 7, dawniej Traugutta 2.

WYUCZAM pulowerów szydełkowych i na drutach oraz haftów ręcznych ... Przyjmuję zamówienia. Kaufmann, Zgierska 16, pr. ofic. I piętro.

DOBRY niemiecki za francuski, lub ... lub fortepjan (ewent. wynagrodzenie). Oferty sub „Perfect“.

NIEMIECKI. Naucza najszybszą metodą prof. gimn. pojedyńczo i w ... letach. Przyjmuje między 3—4 ... Pomorska 30, miesz. 3.

Radosna Szkoła

(7 Klasowa Prywatna Powszechna oraz Przedszkole)

St. Paszkówny

Gdańska 94

przyjmuje zgłoszenia chłopców i dziewcząt do klas I, II, ... IV i Przedszkola w g. od 9...

ANGIELSKIEGO dla wyjeżdżających ułatwioną metodą naucza w krótkim czasie rutynowana angielka. ... Maja 25, m. 27, godz. 5—8

POSZUKUJE się taniego nauczyciela języka francuskiego. Zgierska ... Kasperkiewicz.

Z POWODU kryzysu dyplomowana nauczycielka udziela lekcji po 1.50 ... Dzwonić (od 11—13) 186-54.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

FRYZJERZY. Okazja z powodu wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski damski i męski pierwszorzędny w centrum miasta. Oferty do Republiki pod „M. P. S.“ — 30

POSZUKIWANY motor 20 H. P. w bardzo dobrym stanie, ewentualnie zamiana z 15 H. P. prawie nowym. Of. do redakcji sub. „P. K.“ — 30

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 132, m. 47.

POSZUKUJĘ futro okazyjnie karakułowe lub łapkowe. Zawadzka 12, Zakład Fryzjerski.

DYWAN, rozmiar 3×4 lub większy, kupię. Oferty do Administracji sub. „Dywan“.

ROLWAGĘ — platformę na 1 konia kupię. Wiadomość 6-go Sierpnia nr. 2, Przyszłość.

PIANINO sprzedam, koncertowe, petersburskie. Tanio. Plac Wolności 9, m. 34, tylko 4—6. — 31

Pokój dwuokienny, frontowy, z meblami lub bez, przy rodzinie **do wynajęcia.** Kilińskiego Nr. 48, m. 6

Społeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo-Gospodarcza

Stowarzyszenia „SŁUŻBA OBYWATELSKA“

Ul. Wodna 40. — **Telefon 177-73**

prowadzi:

2-LETNIĄ SZKOŁĘ PRZEMYSŁOWO - GOSPODARCZĄ, przygotowującą kierowniczki gospodarcze pensjonatów, szpitali, burs i t. p. ognisk społecznych.
RĘCZNA — SZKOŁĘ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.
KURS DLA WYCHOWAWCZYŃ NIEMOWLĄT
KURS DLA POMOCNIC DOMOWYCH.
KURSY GOSPODARCZE WIECZORNE RÓŻNEGO TYPU.
Bezpłatną poradnię w zakresie organizacji gospodarstwa domowego.
Szkoła mieści się we własnym gmachu, urządzonym według najnowszych wzorów szkół zagranicznych tego typu.
Dla córek urzędników państwowych znaczne ulgi w opłatach.
SZKOŁA POSIADA UPRAWNIENIA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.

Lokale

POKOJU słonecznego z wygodami częściowo umeblowanego w czystym, cichym domu przy rodzinie kulturalnej poszukuję od 1. 9. Oferty pod „Urzędniczka“ do Republiki.

DO WYNAJĘCIA czysty umebl. słoneczny pokój. Kościuszki 13, m. 12, II p. Obejrzeć 4—6. — 31

POSZUKUJĘ trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. — Dzwonić 222-25. — 30

DUŻY pokój poszukiwany przy solidnej rodzinie, nie wyżej 1-go piętra, możliwie w śródmieściu. Oferty sub „BBB“.

DUŻY narożny sklep z przyległymi 2 pokojami i kuchnią, z 2 piwnicami do wynajęcia od gospodarza, od zaraz, przy ul. 6-go Sierpnia i róg Lipowej Nr. 36. Wiadomość na miejscu. — 3

ODDAM dobrze umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami Gdańska 67, m. 23.

ZŁ. 250 kwart. bez odstępnego 3 pokoje, łazienka, wygoda, centrum poleca „Geguz“, Piotrkowska 62, telefon 17-111.

Z KLATKI schodowej pokój piękny umeblowany dwuokienny, pościelą, kawalerowi oddam Kilińskiego 46, I p., fr. m. 3.

SŁONECZNY pokój, telefonem, winda, centralnym ogrzewaniem i utrzymaniem do wynajęcia. Przejazd 20, m. 9.

DWA dwuokienne pokoje częściowo umeblowane, używalność kuchni, wygody I p. fr. Śródmiejska 38, m 5. — Od 5 popoł.

POSZUKUJĘ pokoju przy izraelickiej rodzinie z utrzymaniem dla 2 osób z dzieckiem. Oferty sub. „Natychmiast“ do adm. Republiki.

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD **Tapicersko-Dekoracyjny** K. GRABOWSKI, Narutowicza ... Tel. 211-65. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Roboty pierwszorzędna. Ceny przystępne.

DO MATRYKUŁ 6 fotografji ... wanych 1 zł. tylko w zakładzie fotograficznym „Sztuka“, Zamenhofa ... róg Piotrkowskiej.

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub mieszkanie, 2) znaleźć lokatora, 2) znaleźć ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... ruchomość lub rzecz, 4) kupić coś ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niechaj ... da drobne ogłoszenia do „Republiki“.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“ w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 prqc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“. Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“. sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 ...